Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 8 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.75 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **5.50 zł.**, do Gdańska **4.50 guldeny**, do Niemiec **4.50 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczenie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 134. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 czerwca 1926 roku. Rok XX.

Niebezpieczeństwo improwizacji i niespodzianek.

III.

(Wpływy najbliższego otoczenia marszałka. — Rozkołysana fala. — Zagadka przyszłości. — Ogólne uwagi).

Każdy człowiek, wyniesiony na kierownicze stanowisko, czy to zbiegiem okoliczności, czy też dzięki własnym swym przymiotom, ma zawsze koło siebie „złych duchów", popychających go na złe drogi. Marszałek Piłsudski nie może stanowić pod tym względem wyjątku, jakkolwiek gorący jego zwolennicy zapewniają, że jest on tak silną indywidualnością, że nie podlega żadnym postronnym wpływom. **Niewątpliwie w najbliższem otoczeniu marszałka znajdą się jednostki nieodpowiednie**, oddziaływające na niego ujemnie, w znaczeniu interesu państwowego. Burzy się także przeciw Piłsudskiemu i wyłamuje z karbów posłuszeństwa wierne dotychczas i popierające go stronnictwo P. P. S.; nadzieje jego zostały zawiedzione, o czem świadczą wprost już bojowe artykuły „Robotnika". **Z otaczającego Piłsudskiego środowiska, ścierających się z sobą wpływów i dążeń, nieraz obcych, a nawet wrogich polskiej racji stanu (np. czynniki żydowsko-masońskie), grożą państwu Polskiemu poważne niespodzianki.**

Wreszcie jest rzeczą jasną, że sam fakt i sposób wykonania zamachu zachwiał w szerokich masach wiarę w trwałość ustroju państwowego; **partje wyraźnie wywrotowe (np. komunistyczna) podniosły głowę** i rozwijają gorączkową działalność; dowodem tego są zamieszki agrarne w rozmaitych miejscowościach i okrzyki, jakie dały się słyszeć podczas aktu zaprzysiężenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Sytuacja się zaostrzyła i jest groźną; czy marszałek Piłsudski nad nią zapanuje, jak tego oczywiście pragnie, czy utrzyma w karbach rozkołysaną przez niego samego falę — przyszłość dopiero pokaże.

* * *

Stoimy przed zagadką, w jakim kierunku pójdzie życie państwowe polskie; grożą Polsce, z rozmaitych stron i rozmaitego rodzaju niespodzianki i improwizacje. Niespodzianki są zawsze wstrząsem, prowadzą do nagłych zmian t. j. do rewolucji, niekiedy są nieuniknione, ale nigdy nie są normalnym przejawem życia państwowego i dla tego należy niespodziankom zapobiegać. **Polska potrzebuje nie rewolucji, lecz ewolucji**, t. j. pokojowego i porządkowego rozwoju ukrytych w narodzie sił potencjonalnych. Przedewszystkiem zaś potrzeba prawdziwego **odrodzenia moralnego** i, co za tem pójdzie, odrodzenia gospodarczego; inaczej mówiąc — **wyjścia z nędzy moralnej i materjalnej**, w którą pogrążyły cały naród lekkomyślne i nieuczciwe rządy dotychczasowych gabinetów ministerjalnych i ciał prawodawczych. **Hasło „walki z łajdactwem i utorowania drogi uczciwości" podniósł teraz marszałek** i znalazło ono szeroki oddźwięk; **ale samo hasło nie wystarcza, trzeba jeszcze czynów, aby „słowo stało się ciałem".** Prawda, na czyny twórcze było jeszcze mało czasu; jednak niektóre już z dokonanych nie budzą zaufania do bezstronności i celowości nowego kursu.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Niewątpliwie marszałek Piłsudski jest dziś w Polsce najpotężniejszą osobistością, rozporządza bowiem siłą wojskową i ma za sobą pewne odłamy społeczeństwa, a w okresie ogólnej demoralizacji imponuje czystością rąk. Jest jednak również faktem niewątpliwym, że kult Piłsudskiego słabnie (np. pośród młodzieży akademickiej) i dawna „legenda" się rozwiera; można także przewidywać, że niemożność zadość uczynienia, ze względów ogólno-państwowej sytuacji, nadziejom i oczekiwaniom szerokich warstw ludności (klasa robotnicza, armja) osłabi w nich dotychczasowe zaufanie do marszałka i znacznie pomniejszy szeregi jego zwolenników. Stąd wniosek, że politykę państwową polską nie należy łączyć nierozerwalnie z osobą, chociażby tak w danej chwili potężną, jak marszałek Piłsudski, ale trzeba ją oprzeć na idei, **idea tą jest polska racja stanu, podyktowana przez miłość Ojczyzny, a nie jednej klasy lub stronnictwa, i umocniona na poczuciu praworządności.**

Przed rozwiązaniem się Sejmu i Senatu muszą być uchwalone:
1) zmiana konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Państwa,
2) zmiana ordynacji wyborczej z uwzględnieniem zmniejszenia ilości posłów,
3) Budżet.

Marszałek Piłsudski przewodniczącym Ścisłej Rady Wojennej.

„Kurjer Poranny" donosi:

W dzienniku Rozkazów Nr. 49 ukaże się (skąd ta przedwczesna wiadomość — Red.) następujący dekret p. Prezydenta Rzplitej, uchwalony przez ostatnią Radę Ministrów, dnia 11 b. m.

„Do Pana Ministra Spraw Wojskowych
Pierwszego Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego
w m.

Mianuję Pana Przewodniczącym Ścisłej Rady Wojennej.

IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej.

Dekret ten został kontrasygnowany przez prezesa Rady Min. prof. K. Bartla i ministra spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego.

W ten sposób dekret o organizacji Najwyższych władz wojskowych z dnia 7 stycznia 1921 roku, wydany przez Naczelnego Wodza, który utracił moc obowiązującą z chwilą ustąpienia Marszałka Piłsudskiego z tego stanowiska i ze służby wojskowej został przywrócony.

(Stan faktyczny tej wiadomości nie dziwi nas wcale, bo „kto ma siłę, ma i prawo" natomiast dziwi nas bardzo, że „Kurjer Poranny" publikuje wiadomości urzędowe przed ukazaniem się ich w przeznaczonych do tego pismach. Widocznie „Kurjer Poranny" zaawansował na pismo urzędowe. — Red.).

Nieporządki w Czerwonym Krzyżu w Warszawie.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Minister Spraw Wewnętrznych postanowił uzdrowić gospodarkę panującą w Czerwonym Krzyżu. W tym celu powierzył on rozpatrzyć sprawę i przeprowadzić dochodzenia. W razie komisja ujawni nieprawidłowe porządki, to wszystkich pociągnie do odpowiedzialności sądowej. Podobno w ważnej tej instytucji panują nieporządki takie, że oddział warszawski nie posiada dotąd ani jednego woza sanitarnego, a za to zakupił wspaniałą limuzynę (auto) do osobistych rozjazdów.

O sprawność naszych władz wykonawczych.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) W celu szybszego załatwiania spraw pilnych odbywać się będą w Ministerswie Spraw Wewnętrznych konferencje tygodniowe najważniejszych działów administracji państwowej. Celem tych zebrań będzie ustalenie działalności ministerstwa do krótkiego załatwiania spraw wyznaczonych do uwzględnienia kilku departamentów.

Czego Polska oczekuje od marszałka Piłsudskiego i jego rządów?: wyraźnego programu, politycznego i gospodarczego, jawności w postępowaniu (nie konspiracji), uzdrowienia administracji państwowej, uczciwej planowej pracy rządzących, wreszcie dobrego z ich strony przykładu cnót obywatelskich. **Marszałek Piłsudski sam się narzucił społeczeństwu, jako Odnowiciel Polski;** jeżeli podniesie się istotnie do wysokości zadania, do którego się czuje powołanym i w całkowitem poświęceniu siebie dla dobra Ojczyzny, „wypleni z duszy swej kąkole złud świętokradzkich" — wtedy dopiero stanie się mężem Opatrznościowym a „czynności jego i prace historyczne" uzyskają istotną legalizację, której się dla nich dopomina. Trudności zaś podjętego zadania leżą w nim samym, w jego właściwościach psychicznych, w wpływach najbliższego otoczenia, wreszcie w rozbiciu społeczeństwa na egoistyczne, zwalczające się, bez myśli o interesie państwowym, stronnictwa polityczne; tę ostatnią trudność rozumie dobrze marszałek, jak to widać z wypowiedzianych przez niego w ostatnich czasach sądów o parlamentaryzmie i o partjach naszej prawicy i lewicy. **Miejmy nadzieję, że z jednej strony śmiałość wojskowa Marszałka („ryzykanta"), z drugiej — rozwaga Prezydenta (męża nauki), w połączeniu ze wspólną im obu gorącą miłością Ojczyzny, dadzą razem tę siłę twórczą, która wyprowadzi naród polski z manowców na drogę do lepszej przyszłości.**

P. Prezydent Mościcki na wyścigach konnych.

Warszawa, 13. 6. (PAT) Dnia 13 czerwca b. r. p. Prezydent Rzplitej przybył na wyścigi, gdzie był powitany owacyjnie przez publiczność. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Również przybył na na tor wyścigowy p. prezes Rady Ministrów i min. kolei Bartel oraz kierownik Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. p. Raczyński. P. Prezydent Rzplitej właścicielowi zwycięskiego konia ofiarował nagrodę w postaci pubaru artystycznie wykonanego z odpowiednim napisem, koniowi zaś przypiął amarantową kokardę.

Bolszewicka odezwa Stronnictwa Chłopskiego.

„Warszawianka" podaje treść odezwy rozrzucanej obecnie po Polsce przez Stronnictwo Chłopskie. Odezwa redagowana jest w tonie rewolucyjnym. Wskazując na rewolucję rosyjską, nawołuje chłopów, by umieli wykorzystać „dzień zapłaty". **Musimy zdobyć ziemię. Dziś, albo nigdy".** W tym celu poleca odezwa chłopom zakładanie Związków Strzeleckich, które „otrzymają broń w niebezpieczeństwie". Dalej podburza odezwa chłopów przeciwko klerowi, obszarnikom i urzędnikom.

„Strachami policji, starostów i referentów nie przejmujcie się, szczury te, o ile prześladować was zechcą będą wytępione z całą bezwzględnością i surowością".

Co na to rząd? Jak na to wezwanie do tępienia policji i urzędników zareagować zamierza p. min. Młodzianowski

Dalsze aresztowania w Lublinie.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Komisarza policji Państwowej, kierownika ekspozytury śledczej Bojakowskiego w Lublinie zawieszono w czynnościach za sprzeniewierzenia, które wyszły na jaw w ciągu dochodzeń przeciwko Pisarskiemu o nadużycia pieniężne. Równocześnie prawie aresztowano urzędnika Chlebowskiego, który przywłaszczał sobie pewne kwoty pieniężne wyznaczone dla oddziału lubelskiego P. K. O.

Szkodliwe złudzenia

Warszawa, 12 czerwca.

W ostatnich czasach słyszy się i czyta coraz częściej uwagi na temat rzekomego, czy rzeczywistego oziębienia się stosunków między p. Piłsudskim, a obozem, który czynnie popierał jego rokosz, czyli obozem lewicy. Rozmaici domorośli, a najczęściej bardzo naiwni politycy widzą już rozłam w ugrupowaniach lewicowych na tle stosunku do zamierzeń p. ministra wojny i jego rządu. Pisze się też, jako o fakcie dokonanym, że P. P. S. zerwała z obozem rokoszan, a nawet przygotowuje się do otwartej walki z tym, którego parę jeszcze dni przedtem stawiała jako męża opatrznościowego, jako symbol odrodzenia Polski. Ten pogląd o „pogłębiającej się przepaści" między P. P. S., względnie lewicą, a p. Piłsudskim staje się ulubionym tematem dyskusji zwłaszcza w obozie narodowym, gdzie do następstw takiego rozlamu przywiązują wielkie nadzieje dla przyszłości państwa. Niektórzy, nawet poważni działacze obozu praworządnego uważają za rzecz nakazaną interesom Polski by „klin" wchodzący ponoć między lewicę, a p. Piłsudskiego coraz głębiej wbijać, bo w ten sposób **zbliży się zwycięzcę majowego do obozu umiarkowanego.**

Zdaje mi się, że powyższe poglądy nie mają jak dotychczas żadnego poważnego uzasadnienia, a brane na serjo mogą dla obozu praworządnego przynieść poważne szkody. Że między PPS i resztą lewicy z jednej, a p. Piłsudskim z drugiej strony, **są pewne tarcia** to rzecz oddawna wiadoma. Nie trzeba sięgać pamięcią w daleką przeszłość, by przypomnieć sobie, że był taki okres czasu, w którym stosunki między lewicą a Sulejówkiem były bardzo naprężone, a myśl powołania p. Piłsudskiego na jakieś odpowiedzialne stanowisko w armji uważana była przez lewicę za nieaktualną. Propagowali zaś tę myśl jedynie nieliczni byli oficerowie legjonowi, którzy zasiadali w Sejmie. To naprężenie stosunków trwało stosunkowo krótko, a było raczej taktycznym manewrem lewicy wobec p. marszałka, by go popchnąć do wystąpień, na które on wówczas nie szedł, bo prawdopodobnie nie był dostatecznie przygotowany.

Podobnie za manewr taktyczny trzeba uważać dzisiejsze **dąsania się niektórych rokoszan.** Lewica wyobrażała sobie, że wykorzysta wypadki majowe do natychmiastowego i całkowitego opanowania władzy w państwie. W przeciągu paru godzin miało nastąpić objęcie administracji państwowej **przez ludzi lewicy.** Do miast powiatowych w b. Kongresówce, pozjeżdżali po rokoszu lewicowi kandydaci na starostów, na komendantów policji i naczelników innych władz miejscowych. Panowie ci oczekiwali, że z rozkazu „dziadka" nadejdzie lada chwila dekret nominacyjny. Gorętsi strzelcy i peowiacy zajmowali bez rozkazu z Warszawy budynki państwowe grożąc aresztowaniem tym, którzyby przeciw temu wystąpili. Te apetyty lewicowców na rewolucyjny łup nie mogły być natychmiast urzeczywistnione. P. Piłsudski stanął jak się błędnie mówi „w połowie drogi". Cisnąca się do żłobka rządowego trzódka została na razie odsunięta. Zamiast jawnej dyktatury przywrócono działanie prawa względnie wprowadzono dyktaturę ukrytą. Zmiany na stanowiskach w administracji dokonują się etapami, choć niemniej skutecznie. Dopuszczenie lewicy do władzy idzie powoli i nie w takim rozmiarze, jak tego oczekiwali ci, którzy już w dniach majowych oczekiwali żeru. I to jest przyczyną niezadowolenia lewicy zwłaszcza P. P. S., która dzięki tej taktyce p. Piłsudskiego znalazła się wobec rozagitowanych przez siebie mas roboczych w bardzo niemiłej sytuacji, bo nie mogła zrealizować natychmiast obietnic tak hojnie w tłumy rzucanych.

Socjaliści widząc, że zamach nie przyniósł im tak upragnionej władzy dążą do tego w drodze innej. Ci sami ludzie, którzy przez udzielenie poparcia rokoszowi, zaprzeczyli demokracji, stają się teraz zaciekłymi obrońcami tej przez siebie sponiewieranej demokracji. „Djabeł ubrał się w ornat i na Mszę dzwoni" — można powiedzieć o przewódcach P. P. S. Stronnictwo, które krzyczało o rozpędzenie parlamentu i o rządy dyktatorskie, biada obecnie nad tem, że rząd domaga się pełnomocnictw w zakresie takim, że parlament nie miałby wogóle racji bytu. Prasa socjalistyczna grozi, że P. P. S. nie uchwali rządowi pełnomocnictw, żąda natomiast by kwestje, które mają być objęte pełnomocnictwami, załatwione zostały w drodze parlamentarnej. Ale socjaliści stawiają jedno zastrzeżenie: niech zmianę Konstytucji i inne reformy przeprowadzi **Sejm następny,** do którego wybory należałoby, co rychlej przeprowadzić. To zastrzeżenie poucza o co chodzi P. P. S. Dąży ona do wybrania nowego Sejmu w tej nadziei, że wybory w obecnych warunkach dadzą lewicy przygniatającą większość w przyszłym Sejmie, a wtedy nie będzie rzeczą trudną przeprowadzić takie zmiany konstytucji, któreby odpowiadały recepcie socjalistów. Wtedy też lewica mając w Sejmie bezwzględną większość, doszłaby nareszcie do niepodzielnej władzy i w drodze najzupełniej legalnej przeprowadziłaby swój program urządzenia państwa.

Cała ta rachuba socjalistów jest ułożona tak sprytnie, że może wywoływać złudzenie, jakoby z jednej strony P.P.S. naprawdę broniła demokracji i z nią połączonego ustroju parlamentarnego, z drugiej zaś strony jakoby przeciwstawiała się zamiarom p. Piłsudskiego. W rzeczywistości jednak taktyka jednej i drugiej strony dąży do tego samego celu, choć różnymi drogami, a mianowicie do zapewnienia władzy lewicy.

Obóz narodowy, który w ostatnich latach niejednokrotnie w swej działalności ulegał złudzeniom i dał się nabierać, powinien uświadomić sobie obecną grę rokoszan. Dla stronnictw umiarkowanych i praworządnych nie może być miarodajnym stosunek P. P. S. do p. Piłsudskiego, ale **stosunek p. ministra spraw wojskowych do całokształtu zagadnień państwowych.** Jeśli działalność p. Piłsudskiego i jego rządu będzie szła po linji interesów państwa i społeczeństwa, wtedy bez względu na syrenie głosy lewicy trzeba tę działalność poprzeć bez względu na to, jak się będzie zachowywać lewica. W żadnym zaś wypadku nie należy wyciągać kasztanów, które lewica wrzuca do ognia. Jeśli p. Piłsudski nie podobał się lewicy to prawica nie ma żadnego interesu, by naprawiać popsute stosunki. Dla obozu praworządnego naczelnym hasłem być musi: „salus reipublicae suprema lex" — dobro ojczyzny najwyższem prawem. Kto temu dobru służy rzetelnie znajdzie w obozie narodowym szczere poparcie.

Zabrzeski.

Narady.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Premjer Bartel odbył naradę z marszałkiem Ratajem. Termin zwołania Sejmu jeszcze nie jest oznaczony. Najbliższe posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie 22 bm. Rozpatrywane na niem będą: rządowy projekt zmiany Konstytucji, preliminarz budżetowy na najbliższy kwartał oraz wniosek bloku lewicy w sprawie rozwiązania Sejmu.

* * *

Warszawa, 14. 6. (AW) Po powrocie z Białowieży marszałek Rataj odbył konferencję z przedstawicielem P. P. S. Konferencja toczyła się z posł. Niedziałkowskim w sprawie zmian postanowionych przez sejm.

* * *

Warszawa, 14. 6. (AW) P. marszałek Rataj przeprowadził w dniu wczorajszym szereg konferencji. W godzinach wieczornych spotkał się z premjerem Bartlem z którym przeprowadził dłuższą rozmowę w sprawie opracowanych przez rząd zmian konstytucji. Między innemi poruszano także sprawy innych ustaw, które miałyby być rozpatrywane przez sejm. Następna konferencja pomiędzy p. premjerem a marszałkiem sejmu odbędzie się w dniu dzisiejszym.

* * *

Warszawa, 14. 6. (AW) Jest możliwem, że p. marszałek Rataj zwoła konferencję prasową celem omówienia prac sejmu. Pierwsze posiedzenie sejmowe odbędzie się prawdopodobnie na dzień 22-go czerwca.

Sprawy gospodarcze na pierwszym planie.

Warszawa, 13. 6. (PAT) P. Prezydent Rzplitej konferował w dniu dzisiejszym od godz. 7 do 11½ w nocy z p. prezesem Rady Min. prof. Bartlem i min. skarbu p. Klarnerem oraz ministrem przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowskim w sprawach gospodarczych.

Zniesienie biur prasowych.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Biura prasowe pokasowano w poszczególnych ministrstwach. Pozostały tylko przy Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwach Spraw Wewnętrznych i Zagranicznych. Na czele centrali przy Prezydjum Rady Ministrów stoi dr. Wacław Grzybowski, współpracownik „Głosu Prawdy" i redaktor biuletynu Klub Pracy, którego przewodniczącym był premjer Bartel.

„Lwów" w Stokholmie.

Sztokholm, 13. 6. (PAT) Przybył tu dziś rano statek szkolny „Lwów", wiozący na pokładzie przedmioty, przeznaczone na wystawę bałtycką, której otwarcie oczekiwane jest tu z wielkiem zainteresowaniem.

Zachciewa im się...

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Niemiecka dyrekcja kolei w Opolu wydała mapę żelaznych kolei państwowych, w której miasta polskie przyłączono do Rzeszy, jak również cały Górny Śląsk. Ministerstwo Spraw zagranicznych wręczyło posłowi niemieckiemu w Warszawie notę z protestem przeciwko urzędowej publikacji obrażającej państwo polskie. Do noty dołączono oryginał mapy.

Bezczelności Niemców zostaną ukarane.

Warszawa, 14. 6. (AW) Wczoraj minister spraw zagranicznych doręczył posłowi niemieckiemu notę protestującą przeciwko publicznemu fałszowaniu na mapach granic Polski. Protestował także przeciwko rozsyłaniu w najwyższym stopniu nieścisłych wiadomości przez Radjostację berlińską.

Bójka socjalistów z komunistami.

Warszawa, 14. 6. (AW) W dniu wczorajszym zwołany został w Konstancinie wiec strajkujących robotników w fabryce „Mirków", gdy wiec został zagajony, komuniści w liczbie kilkunastu osób wdarli się na salę, zostali jednakże przez uczestników wiecu ze sali wycofani. Komuniści udali się na dworzec kolejowy i po zakończeniu wiecu usiłowali przeprowadzić organizację wśród robotników, poczem wywiązała się bójka i komuniści zostali rozproszeni.

Przyszła kreska na Matyska.

Warszawa, 14. 6. (AW) W dniu dzisiejszym skonfiskowany został niedzielny nakład „Robotnika". Konfiskata została uskuteczniona za ogłoszenie artykułu p. t. „Niesłychane bezprawie na kresach".

Zjazd Chadecji na Śląsku Cieszyńskim.

(Tel. wł.) W Bielsku na Śląsku Cieszyńskim odbył się zjazd okręgowy Chrz. Demokracji. Przewodniczył obradom p. Rychlik. Ks. poseł Brzózka wygłosił referat o pracy politycznej w powiecie bielskim. W dwugodzinnem przemówieniu przedstawił poseł Korfanty majowe wypadki i dzisiejsze położenie polityczne i gospodarcze. Wkońcu przyjęto rezolucje stwierdzające, że zamach majowy przyniósł państwu szkody nieobliczalne i wyrażające hołd wybranemu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu kładą rezolucje nacisk na konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta, zmianę ordynacji wyborczej, uruchomienia warsztatów pracy, skupienia jak największej liczby zwolenników Chrześcijańskiej Demokracji i uwolnienia w jak najszybszym czasie więzionych generałów.

Uczczenie pamięci ś. p. Rymera.

Katowice, 13. 6. (PAT) Dziś o godz. 9 rano na cmentarzu katolickim odbyło się uroczyste odsłonięcie płyty sarkofagowej z podobizną pierwszego wojewody śląskiego ś. p. Józefa Rymera.

Kolejarze poznańscy do prezydenta Mościckiego.

Warszawa, 12. 6. (PAT). Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że otrzymała następującą depeszę z Poznania:

„Kolejarze m. Poznania w liczbie 3.000 uchwalają jednogłośnie cześć i hołd nowoobranemu p. Prezydentowi Mościckiemu, wyrażając życzenia pełnego powodzenia na tem stanowisku dla dobra klasy pracującej. Zkiązek zawodowy kolejarzy — Poznań".

Pogrzeb Władysława Mickiewicza.

Paryż, 13. 6. (PAT). Wczoraj o godz. 9 rano odbyła się eksportacja zwłok Władysława Mickiewicza z mieszkania jego do kościoła Saint Germain des Pres. Obecni byli na eksportacji radca ambasady polskiej Aleksander Szembek, zastępujący przebywającego na kuracji w Aix des Bans ambasadora Chłapowskigo, cały personel ambasady, delegacje wszystkich towarzystw polskich w Paryżu i liczni przedstawiciele świata naukowego francuskiego.

Aresztowanie tancerki podejrzanej o morderstwo.

Lwów, 14. 6. (Tel. wł.) Aresztowano tu tancerkę występującą w kawiarni Warszawa, niejaka Chraszczewska. Jest ona podejrzaną, że wspólnie ze swoim amantem zamordowała w Jaremczu jakiegoś młodego człowieka w celach rabunkowych.

Przedłużenie wystawy radjowej.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Z powodu wielkiej frekwencji (powodzenia) przedłużono wystawę radjową do 20 bm.

Aerolot zdobywa coraz więcej pasażerów.

Duża regularność i pełne bezpieczeństwo, z jakiem kursują samoloty Polskiej Linji Lotniczej, z miesiąca na miesiąc powiększa zastępy pasażerów powietrznych.

Statystyka Polskiej Linji Lotniczej za miesiąc maj 1926 r. wykazuje dalszy wzrost frekwencji pasażerskiej i towarowej.

W miesiącu tym samoloty Polskiej Linji Lotniczej kursowały codziennie na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Lwów—Kraków, Warszawa Gdańsk i Warszawa—Wiedeń, dokonuwując 246 podróży, przebywając 76 223 klm, przewożąc 560 pasażeerów 11 157 kg towarów i 44 kg poczty.

Ze świata.

Marny los komunistów w Estonji. W stolicy Estonji rozstrzelano dwóch wybitnych komunistów, którzy byli czynni w wielkich rozruchach, urządzonych w dniu 1 grudnia 1924 r. Uniknęli oni wtedy odpowiedzialności dzięki temu, że udało się umknąć. Przed kilku dniami jednak zostali oni ujęci przez władzę w chwili, gdy chcieli przejść granicę estońską aby udać się do Rosji sowieckiej.

Znawcy wina. Niedawno odbył się w Paryżu egzamin, w którym brało udział 70 piwniczych Francji. W hotelowej szkole zasiedli piwniczowie przy wąskich stołach, a przed każdym postawiono 8 kieliszków białego wina. Wina były z Alzacji, Bordeaux, Burgundji, Anjou i Vouvray, były rozmaitego wieku i rozmaitego gatunku. Zadaniem piwniczych było rozpoznanie okolicy, z jakiej wino pochodzi oraz wieku wina i dodanie paru ogólnych uwag. Pierwszą nagrodę ministerstwa rolnictwa otrzymał p. Lecoq, który z ośmiu win najdokładniej określił siedem gatunków.

„Bank Serca Jezusowego".

W jednym z nowopowstałych banków madryckich w Hiszpanji odbyła się uroczystość ofiarowania banku Najświętszemu Sercu Jezusowemu. W wielkiej sali bankowej ustawiono na wielkiem podniesieniu obraz Pana Jezusa, udekorowany kwieciem i rzęsiście oświetlony. Wokoło obrazu zgromadzili się członkowie władz i ackjonarjusze banku. Aktu poświęcenia dokonał O. Rubin S. J.

Hiszpańscy katolicy takim kultem otaczają Serce Jezusowe, że w ostatnich czasach bardzo wiele wsi a nawet towarzystw poświęcone zostały Najśw. Sercu Jezusowemu.

Stan wody na Wiśle.

W dniu dzisiejszym, 14 b. m. stan wody w Brdy-Ujściu, przy śluzie wynosi 4 mtr. 18 cntm.

Listy lwowskie.

IV.

(Petlura w wojnie z bolszewikami i hetmanem Skoropadzkim. — Uwięzienie.— W Białej Cerkwi. — Zajęcie Kijowa. — W czworokącie śmierci. — Zgoda z Polakami. — Wspólny marsz na Kijów. — Armja Petlury osłania bohatersko polski odwrót. — Upadek Petlury. — Emigracja. — Śmierć w Paryżu.—Żydowski morderca Szwarzbardt).

Era Kiereńszczyzny, wciskająca się wszystkiemi szczelinami i w nasze państwowo-społeczne życie, nie przetrwała nawet roku w upojonej rewolucyjnym haszyszem Rosji. Oby było to przestrogą dla lekkomyślności polskiej. Jesień 1917 przynosi złowróżebne znaki bolszewickiego zwycięstwa i panowania. Świeżo sformowane kozackie kadry Petlury, jeszcze mało liczne, nie są wstanie sprostać bolszewickiej nawale. Ustępują przed nią po uporczywych, pełnych chwały bojach. Bolszewicy nie popasają jednak długo w zdobytym na Petlurowcach Kijowie. Pędzą ich stamtąd na wiosnę 1918 wojska niemieckie wespół z austro-węgierskiemi. Ukraina otrzymuje nowego wielkorządcę, hetmana Skoropadzkiego, kornego służkę Berlina i Wiednia. Słowiańska natura Petlury burzy się przeciw germańskiemu braterstwu broni, rzeczywisty bohater Ukrainy cofa się w zacisze wytężonej pokojowej pracy, wybrany teraz prezesem ukraińskiego związku ziemstw.

Nie długo jest mu danem pokojowo pracować. Dogryzający w domu ostatniego suchara Niemcy gnębią i grabią Ukrainę, bogaty szpichlerz zbożowy. Przeciw ogładzającym miejscowy lud rekwizycjom wydaje Petlura płomienny list otwarty do rządu niemieckiego. Uwięziony, siedzi pięć miesięcy w kaźni, by móc wspólnie z marszałkiem Piłsudskim rozpamiętywać nawet w tem pokrewne dzieje. Uwolniony, jedzie prosto do Białej Cerkwi, do kosza strzelców siczowych, organizuje powstanie przeciw Skoropadzkiemu, którego zmusza do ucieczki, poczem po rozbrojeniu przy pomocy poruszonego mrowia chłopskiego oddziałów niemieckich, wkracza 19 grudnia 1918 roku do Kijowa. Dzień ten — to najpiękniejsza godzina na burzliwym zegarze Petlury, rojącego ukraińską republikę od Sanu po Czarne Morze.

Zaraz następny rok strąca tryumfującego atamana z politycznej i wojskowej wyżyny. Bolszewicy ślą przeciw niemu przeważające siły. Z drugiej strony naciska na niego biała armja Denikina. Wreszcie zwycięskie polskie pułki generała Iwaszkiewicza, oczyściwszy Małopolskę Wschodnią z resztek ukraińskiej rebelji, osięgają linję Zbrucza i osaczają z trzeciej strony Petlurowskich mołojców. Petlura, zamknięty teraz w kole, t. zw. „czworokącie śmierci", gdzie tyfus dziesiątkuje zrozpaczone jego szeregi, porozumiewa się z Polakami, w rezultacie czego składa w grudniu 1919 „deklarację warszawską" i w kwietniu 1920 podpisuje ostateczną umowę, w której zrzeka się Małopolski Wschodniej, Chełmszczyzny i polskiego Wołynia. Aktem tym wykopuje przepaść pomiędzy sobą a Petruszewiczem, przewódcą małopolskich ukraińskich rokoszan, jeszcze dzisiaj nieprzejednanym wrogiem Polaków.

Sprzymierzony teraz z Polską, popiera Petlura szczerze wojenne plany marszałka Piłsudskiego i oddaje ogromne usługi w ryzykanckiej wyprawie kijowskiej, jeszcze większe może w odwrocie skrwawionej armji polskiej z nad Dniepru. Zasługi Petlury wysławiają zgodnie wszyscy historycy i krytycy polsko-bolszewickiej wojny, nawet i ci, którzy nie oszczędzili gorzkich słów przygany marszałkowi Piłsudskiemu. I istotnie najwyższy musi budzić podziw ukraińsko-petlurowska armja, dowodzona przez generała Pawlenkę, zasłaniająca bohatersko Zaleszczyki i trzymająca południowy front, mimo że posuwający się już na Stryj bolszewicy zagrażali jej oskrzydleniem. Druga ukraińska armja, pod komendą generała Wdowiczenki, broniła wprost po spartańsku Dęblina, złamała tam bolszewicki front, przyczyniając się walnie do „Nadwiślańskiego Cudu".

Pokój w Rydze, kończy wojnę polsko-bolszewicką, kładzie kres działalności atamana Petlury. Zawartym traktatem zobowiązuje się Polska rozbroić i internować całą jego armję. Przestaje istnieć bitna ukraińska armja, słynna z niezrównanej kozackiej konnicy, dostarczającej dziś jeszcze znakomitych instruktorów polskiej kawalerji. Sam Petlura, złamany, opuszczony przez najzapaleńszych stronników, żyje zrazu w Warszawie, gdzie mieszka w Alei Róż, rychło jednak opuszcza polskie granice i idzie spożywać gorzki chleb wygnańczy w nadziei, że rozproszona po świecie ukraińska emigracja skupi się przecież przy jego osobie. Jakoż stał się dla niej acz już słabszym ale zawsze jeszcze przyciągającym narodowym magnesem. Emigracyjnego piołunu zakosztował najprzód w Szwajcarji, przed dwoma laty przeniósł się do Paryża, gdzie zginął onegdaj z rąk rosyjskiego żyda Samuela Szwarzbardta. Morderca, spotkawszy dawnego atamana około jednej z restauracji paryskich, zapytał go „wy Pętlura?", a na potakującą odpowiedź wydobył błyskawicznie rewolwer i z okrzykiem „broń się" dał dwa strzały do napadniętego. Gdy ranny dwukrotnie Petlura padł na ziemię, dał do niego Szwarzbardt jeszcze pięć strzałów, a żaden nie chybił, tak że siedem kul przeszyło ciało mordowanego zdradziecko atamana, który prażony rewolwerowym ogniem, zdołał jeszcze wyszeptać „dość, dość mój Boże!" To były ostatnie słowa atamana, na którego pogrzebie nie załopotała malinowa, ukraińska chorągiew, nie jawili się przedstawiciele mocarstw, śledzących ongi z zapartym oddechem zwycięstwa i klęski bojownika Zaporoża. Jedyne wojskowe honory oddał krwawej trumnie delegat marszałka Piłsudskiego.

Dr. A. B.

Maluczko, a stracimy Śląsk!

Groźne słowa przestrogi śląskiego patrjoty.

Mecenas dr. St. Bełza w Warszawie otrzymał od jednego z wybitnych działaczy na Śląsku list, kreślący w czarnych barwach tamtejsze stosunki, a w szczególności odnoszenie się ludności śląskiej do Polski. Dr. Bełza oddał nam list ten do dyspozycji z prośbą o zrobienie z niego publicznego użytku, co w interesie narodowym chętnie niniejszym czynimy.—

Obserwator ów w liście do dra Bełzy pisze co następuje:

„Proszę mi darować może zbyt dosadne wyrażenia, lecz ponure przypuszczenia, jakie zaczynają dręczyć mózg, nie sprzyjają doborowi wyrazów.

Tam w Warszawie, podzieleni na partje i partyjki nawet może nie zdają sobie sprawy ze stosunków tych kilkuletnich sporów, kłótni i wzajemnego obrzucania się błotem.

Wszak imię Polaka zaczyna dziś naprawdę budzić szyderstwo. Odczuwamy to, bo żyjemy na kresach, gdzie każdy nasz polski niefortunny krok bywa celowo przez wrogów oświetlany barwami jak najjaskrawszemi.

Poczciwy ten śląski ludek który ciągnął do Polski w imię wspólności rasowej, oczekiwał od tej Polski po za urzeczywistnieniem ideałów narodowych i czegoś więcej. Niestety, doznał wielkiego zawodu.

Od czasu objęcia Śląska przez władze polskie bezrobocie stale tu wzrasta, nędza dochodzi do groźnych rozmiarów bo przecież subwencje rządowe, przyznane bezrobotnym, nie mogą pokryć nawet bardzo skromnych potrzeb. A nawet i ci, którzy pracują trzy razy w tygodniu, otrzymują tak mało że stan ich nie wiele lepszy od bezrobotnych.

Przy braku sprężystości naszych władz do tych głodnych i próżnujących mas zaczyna się zbliżać i oddziaływać na nich komunista i Niemiec.

Wprawdzie ci pierwsi nie mogą się poszczycić wielkimi sukcesami, bo Ślązak jest religijny i lubi praworządność. Ale wpływ Niemców, z którymi łączy go długie współżycie, jest olbrzymi. Boć sami przyznać musimy, że agitatorowi niemieckiemu przychodzi to bardzo łatwo, gdyż musi logicznie zestawiać tylko to, co przynosi życie i fakty, które wszyscy obserwujemy, a więc:

Brak ładu i porządku, nędza i bezrobocie, spory partyjne i prasy, która nie pozostawia na nikim suchej nitki, słowem anarchja, która w rezultacie musi doprowadzić do katastrofy ,czyli, jak oni nazywają „polskie" porządki".

I zaczynają się w duszy Ślązaka budzić wątpliwości, tembardziej ,że nie wszyscy łączyli się z nami bez zastrzeżeń. Rzecz inna, że gdyby Polska mogła im zapewnić warunki bytu, mogliby stać się wiernymi obywatelami.

Dziś wiarę w Polskę tracą nawet ci nieliczni, którzy bez wszelkich zastrzeżeń dążyli do zjednoczenia z nami.

A Prusak działa. Do zwątpiałych zaczyna szturmować Volksbund. Udziela wsparcia miesięczne, daje pracę za pasem granicznym. Naturalnie tego się darmo nie robi.

Za pomoc okazywaną idą zobowiązania natury politycznej, a w pierwszym rzędzie głosowanie na listy załogowe niemieckie, a następnie odbieranie dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej.

I zjawiają się rodzice w szkole z prośbą o przekazanie ich dzieci do szkoły mniejszości.

Na zapytanie, dlaczego to robią, jest zwykła odpowiedź: dostałem pracę w Bytomiu, to niech się i dzieci uczą po niemiecku. Albo: Panie rektorze, teraz niemcy wejdą do Ligi Narodów, to Śląsk napewno odbiorą i co będzie później dziecko robiło?

I jeżeli rząd polski i społeczeństwo polskie nie obejrzą się na skutki do których zostaliśmy doprowadzeni to sprawa śląska, może mieć bardzo fatalne rozwiązanie.

W tym roku odbędą się na Śląsku wybory do zarządów gmin. Obawiam się, że gminy opanują Niemcy, bo szeregi polskie maleją.

Od dłuższego już czasu spostrzegam i odczuwam tu na Śląsku jakąś zmianę, która nie wróży nam nic dobrego. I dlatego jestem smutny, i dlatego tracę chęć nawet do życia, bo mam wrażenie, że żyjemy podczas saskich ostatków, z których może być okropne przebudzenie.

Zresztą jestem już stary i chory. Może to i skutki mojej chorej wyobraźni. Proszę mi darować, że tyle pesymizmu wylałem na papier. Bardzo byłbym obowiązany W. Panu, gdyby łaskawie w tej sprawie napisał do mnie choć kilka słów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 142

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— Przygotuję herbatę — rzekła tęga pani i wyszła z pokoju. A pani Irena, nie odpowiadając na interpelację, wyjęła wreszcie powoli, bardzo powoli ręce z jego uścisku, cała w rumieńcach, i przechodząc do stołu, mówiła:

— Wynudzono pana doktora stu pytaniami o sprawy gospodarcze.

— Nie zasługuję z tego powodu na litość, ale, jeśli pani istotnie tak litościwa, to zaspokoi pani moją ciekawość i wyjaśni mi tę zagadkę, skąd wzięła się raptem ta biała suknia?

Pani Irena schowała nosek w bukiet kwiatów. Wyjmując jeden z nich, rzekła z uśmieechem:

— Ja tego panu nie powiem. Niech pan zapyta panią Michalinę.

Biła od niego łuną miłość taka, że ona chwiała się niby łodyga w ogniu.

— Niech pan zapyta o to panią Michalinę! — powtórzyła z figlarnym uśmiechem i odwróciła się niby zawstydzona dziewczynka.

On pożerał ją wzrokiem, przelewał się potok płomiennych uczuć i trudno było mu oderwać się od boku ukochanej kobiety nawet na chwilę. Wreszcie wyszedł do przyległej sypialni, gdzie pani Pażycka przygotowywała herbatę.

Na pytanie jego okazałe piersi korpulentnej niewiasty poczęły drżeć febrycznie od śmiechu.

— Istne dzieci!... To ja mam panu doktorowi powiedzieć? To może w tem coś złego?... Ale już powiem, bo pan doktor spaliłby się... z ciekawości.

— Więc co? Niech pani mówi!

Wpierw jeszcze pani Michalina, przyciskając dłonie do bioder, musiała wyładować rozpierający ją śmiech, zaczem rzekła:

— Niech pan doktor nadstawi ucho, to powiem.

Bawiąc się widokiem jego zmąconej twarzy, ozwała się półtonem w konchę ucha:

— Ślubowała sobie, że nie zdejmie żałoby, dopóki pana doktora nie ujrzy...

— Więc to była w ostatnich czasach żałoba... za mną?—wyszeptał bez tchu.— Pani Irena mnie kocha??

Znów tęga pani zachichotała z cicha.

— Teraz ja pana doktora odsełam po odpowiedź do Iruszki z powrotem. Niech pan ją samą zapyta o to.

Gdy wszedł do pierwszego pokoju, pani Irena stała nieruchoma jak statua i odwrócona do drzwi, jakby bała się wystawić na żar jego wzroku. Piła czar tej chwili oczekiwania.

On niby we śnie zbliżył się do niej, stanął tuż za jej ramieniem i począł drżącym szeptem:

— Jeśli to prawda co powiedziała mi pani Michalina... Jeśli to prawda, to... pani odda mi obie swoje ręce... ...ukochane.

Sięgnął dookoła jej kibici po splecione jej ręce, otaczając ją przytem zlekka ramionami, a gdy poczuł ciepło jej rąk i czarowną jej postać przy sobie, uderzyła go w czoło, zamroczyła fala pożądań. Porwał ją błyskawicznym ruchem, przygarnął do piersi, do której przytuliły się dygocące piersi kobiety. Wszystkie tęsknoty przemieniły się w ogrom radości i namiętny człowiek mógł był przekonać się, że zdolność cierpienia nie jest wcale klątwą, lecz przeciwnie, darem niebios, gdyż odpowiada jej zdolność potężnego odczuwania radości i szczęścia.

Ona topniała w ogniu jego uczuć, mdlała u jego szyi w spowiciu jego ramion i głodnych rąk. Na białe jej czoło padł palący jęk szalonej miłości, zmieszały się oddechy i usta zwarły się w ekstatycznem wyznaniu.

Długo trwali w tym splocie, bo długo szli do siebie przez pustynię beznadziejności i utęsknień.

— Tak ciemno i źle było zdaleka od ciebie... — poskarżyła się szeptem. A później, gdy była jego żoną, spowiadała się:

— Dziwny, ogromny rzuciłeś na mnie urok już od pierwszej chwili, przykułeś mnie do siebie, zabrałeś na własność, podbiłeś potęgę woli. Nieraz myślałam o tem. Chwilami zdawało mi się, iż wyzwoliłam się z pod owej pieczęci, jaką wycisnąłeś na mej duszy, iż jestem wolna. Tymczasem, gdy pan Witold, nie odstraszony moją żałobną suknią, mówił o swej miłości, klękał przedemną, trzepotał się we mnie lęk, jakbym była tobie ślubowała miłość i należała do ciebie. Przymykałam powieki, głuchłam na jego zaklęcia, bo słyszałam wtedy głos twego rozdartego serca. Wołałeś mnie do siebie, jakąś zahypnotyzowaną, wzywałeś, jakby na ratunek, i wiedziałam, że przy tobie tylko znajdę doskonały spokój duszy, że ciebie tylko kocham, że dla ciebie żyję i tylko od ciebie mogę odebrać takie szczęście, jakie mam teraz... Wbrew beznadziejności tliła się we mnie zawsze iskra nadziei, że spotkamy się i padniemy sobie w ramiona... To dziwne, że wyjeżdżając z Proskirowa pod Lublin, miałam radosne uczucie, iż zbliżam się nietylko do miejsca twego pobytu, lecz do twej osoby. A gdy pan Malinowski oznajmił nam, że rozstałeś się z żoną, zrozumiałam, że stało się to przezemnie, a więc muszę jaknajprędzej iść do ciebie, mój kochany, i przytulić się do twego cudnego serca..

(Ciąg dalszy nastąpi)

Delegacja pomorska w Warszawie.

Pogłoski, jakoby rząd zamierzał zmienić politykę odnośnie do granic zachodnich, w kierunku ustępstw dla Niemiec, są „bajkami".

Dnia 9 czerwca br. bawiły w Warszawie 3 delegacje województw zachodnich, żeby przedstawić naczelnym władzom Państwa położenie i nastroje społeczeństwa ziem zachodnich. Tegoż dnia o godz. 12½ naznaczonem zostało przyjęcie przez Pana Prezesa Rady Ministrów w gmachu Prezydjum R. M. W kolejnem przyjęciu, jako pierwszy, składał swą deklarację **Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu.**

Przewodniczący K. O. N. p. **Jan Donimirski** zreferował Panu Premjerowi w obecności Pana Ministra Spraw Wewnętrznych postulaty ludności pomorskiej, zawarte w memorjale przygotowanym dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i uzgodnione oraz podpisane przez **delegatów 5-ciu stronnictw narodowych Pomorza.**

P. Donimirski zaznaczył na wstępie, że społeczeństwo pomorskie, świadome swych dążeń i obowiązków patrjotycznych w dniach krytycznych odniosło się nader poważnie do sytuacji. Wskazał dalej na to, że **wypadki majowe w Warszawie wstrząsnęły do głębi całą ludnością Pomorza,** każąc jej lękać się: zachwiania podstaw praworządności Rzeczypospolitej, możliwości zagrożenia tranzytu, odcięcia Polsce dostępu do morza, utracenie moralnej wartości i karności Wojska Polskiego, a nawet możliwości zmiany kursu polityki zagranicznej, która w skutkach mogłaby wzbudzić niepewność odnośnie do nietykalności granic Państwa Polskiego na Pomorzu.

Wytworzyło to **nastrój pesymistyczny,** zdolny pchnąć społeczeństwo do najbardziej ryzykownych kroków, podjętych w poczuciu, że zdeptanem zostało najwyższe dobro Narodu, podstawa praworządności i ładu. W takiej więc chwili połączyły się wszystkie istniejące na Pomorzu stronnictwa polityczne polskie w Komitecie Obrony Narodowej, aby zespolić opinję ogółu, zapobiec samorzutnym wystąpieniom, któreby mogły spowodować szkodliwe i nieobliczalne następstwa dla Kraju i Państwa.

Następnie zwrócił uwagę na to, że liczne dotychczasowe zarządzenia Rządu Centralnego nie liczyły się dostatecznie ani z psychologją, ani z odrębnościami kulturalnemi miejscowego społeczeństwa. Liczne rzesze urzędników z innych części Polski mieszczą niestety niejedną osobistość, nie umiejącą dostroić swego postępowania do sposobu myślenia tutejszej ludności. Zachodzą często objawy lekceważenia polskości Pomorza przez ludzi o odrębnej kulturze myślenia, co uraża bardzo społeczeństwo polskie, rdzennie pomorskie.

Mówił dalej, że w ziemi pomorskiej mieści się teren Kaszub, mający wielkie narodowo-polityczne znaczenie dla Polski. **Kaszuby,** to kraj biedny, o złej ziemi, o złym klimacie i o złej komunikacji. Musi on kosztować Skarb Polski tak, jak dawniej kosztował skarb niemiecki. Winien doznać szczególnej, miłosnej opieki Państwa, bez której nie jest możliwem uchronić go od wrogich wpływów i terroru. Dziś tam wierność dla Polski istnieje. Nie można jej lekceważyć.

Za bardzo ważne uznaje Komitet Obrony Narodowej **budowę portu naszego i kolei Bydgoszcz—Gdynia.** Żadna akcja nie może bardziej podtrzymać wiary miejscowej ludności w siłę i trwałość Polski na wybrzeżu, jak właśnie systematyczne dalsze prowadzenie tych prac rozpoczętych.

Niemniej ważnem dla wzmocnienia nadmorskiego terenu Państwa jest **rozszerzenie obszaru Województwa Pomorskiego,** którego rozmiar niedostatecznie powoduje wielkie trudności finansowe w utrzymywaniu urządzeń samorządowych i organizacyj społecznych. Należy jak najśpieszniej powiększyć obszar Województwa Pomorskiego.

Polska ludność Pomorza pracuje obecnie tak na roli, jak w przemyśle, handlu i rzemiośle w warunkach cięższych, niż ludność niemiecka, zasilana przeważnie przez **kapitały obce.** Współzawodnictwo elementu polskiego z niemieckim staje się coraz trudniejszem ku szkodzie siły polskiej.

Ludność Pomorza odczuwa często niezrozumienie ze strony władz centralnych, co do ważności kulturalnych i gospodarczych zachodnich urządzeń, do których jest przyzwyczajona i które ceni wysoko.

P. Donimirski podkreślił dalej, że Komitet Obrony Narodowej uważa, że kultura gospodarcza i wysoka produkcja Ziem Zachodnich **winny być przedmiotem szczególnej opieki Państwa,** niezależnie od możliwości doprowadzenia do tegoż poziomu cywilizacyjnego innych ziem Polski. Zapewnił jednak, że **ludność Pomorza nie chce „separatyzmu",** rozumie doniosłość interesu mocarstwowego Polski, chcąc jednocześnie uznania przez Polskę wartościowego znaczenia Pomorza w Państwie. Żądaniem naczelnem ludności Pomorza jest: **istnienie praworządności i stosowanie sprawiedliwości.**

Koniecznością dla Polski, a więc i dla Pomorza jest konstytucyjna reorganizacja Państwa z równorzędnem wzmocnieniem władzy Prezydenta R. P., zmiana ordynacji wyborczej, przestrzeganie potrzeb gospodarczych Państwa, **usunięcie nadużyć, poprawa administracji i skarbowości.**

Na końcu zaznaczył, że życzenia powyższe, znajdujące się w memorjale do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowią postulaty nierozwinięte i że Kom. Obr. Nar. na Pomorzu jest gotów je dokładnie i rzeczowo opracować i uzasadnić, o ile Rząd uzna ich ważność i wyrazi w tym względzie życzenia.

Pp. Dr. Ossowski, Rogalla, Dąmbski i Antczak popierając przemówienie p. Donimirskiego, uzupełnili takowe w szczegółach.

P. Premjer Bartel, po wysłuchaniu z wielką uwagą przedstawienia Komitetu, odpowiedział przedewszystkiem, że jest człowiekiem apartyjnym i że jego jedyną troską jest dobre rządzenie Państwem.

Następnie bardzo energicznie podkreślił, że doskonale uznaje ważność jak budowy portu w Gdyni tak też i kolei Bydgoszcz—Gdynia, i że prace bezwarunkowo będą całą siłą prowadzone dalej.

Z całym też naciskiem oświadczył, że wszelkie możliwości dobrowolnych zmian granic państwowych na Pomorzu należy zakwalifikować, jako złośliwe i bezmyślne wersje, nie mające żadnych podstaw pod sobą i że Rząd nigdy do zmian podobnych nie dopuści.

Co do życzeń, wyrażonych w postulatach, P. Premjer powiedział, że Rząd jest przepojony chęcią jak najdalszego zachowania cennych właściwości Pomorza i że ludność pomorską należy zapewnić, że zamiary Rządu niezawodnie pójdą po linji jej sentymentu.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych ze swej strony zaznaczył, że główne zadania postawione sobie przez Kom. Obr. Nar. przestały być w obecne chwili aktualnymi, ponieważ zapewnienie spokoju i ładu w kraju, a także obrona granic są obowiązkami Państwa, które w obecnem położeniu zadania te wypełni. Zwrócił także na to uwagę, że projekt samorządowy przez Dra Ossowskiego może być rozumiany, jako zbyt daleko idące wyodrębnienie się Pomorza.

P. Dr. Ossowski wykazał P. Ministrowi, że intencją jego w chwilach przełomowych było skierowanie zachwianej opinji społeczeństwa na tory wzmocnienia cennych właściwości naszej kultury i naszego poziomu gospodarczego.

W końcu audjencji Pan Premjer Bartel w słowach bardzo stanowczych zaznaczył, że **Rząd cały jest również bezpartyjny i że będzie rządził twardo.** Jeżeliby powstały jakieś wątpliwości co do zamierzeń Rządu, lub ujawniły się inne lub nowe potrzeby Pomorza, to jak Pan Premjer, tak też i członkowie Rządu zawsze i chętnie przyjmą wszelkie relacje ze strony społeczeństwa pomorskiego — do wiadomości.

Dnia 10 czerwca b. r. o godz. 12-tej zostały przyjęte przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej trzy delegacje województw zachodnich, a między niemi delegacja Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.

Przewodniczący p. Jan Donimirski wyraził Panu Prezydentowi **gorące przywiązanie Pomorza dla Polski,** złożył memorjał, zawierający postulaty pomorskiej ludności i oświadczył, że społeczeństwo na Pomorzu głęboko ufa, iż Wysoki Majestat Głowy Państwa potrzeb Pomorza nie opuści.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej za wyrażone uczucia podziękował i oświadczył, że potrzeby i troski Pomorza rozumie, i poleca szczegółowe ich przedstawienie Panu Premjerowi i członkom Rządu, do którego posiada zaufanie całkowite.

KOMITET OBRONY NARODOWEJ NA POMORZU.

(—) **Jan Donimirski,** przewodniczący.

Za Z. L. N. (—) Dr. Ossowski.
Za P. S. Ch. D. (—) J. Rogalla.
Za P. S. L. (—) Dr. Wasilewski.
Za Str. Ch. N. (—) Dąmbski.
Za N. P. R. (—) Antczak.

* * *

Dr. Ossowski, jeden z delegatów opowiada, że w swej odpowiedzi p. Premjer podniósł, że **rząd należycie docenia znaczenie Pomorza dla całości Rzeczypospolitej,** że pogłoski, jakoby rząd zamierzał zmienić politykę odnośnie do granic zachodnich w kierunku ustępstw dla Niemiec, są **„bajkami ze starego kalendarza",** jak się wyraził. Dosłownie oświadczył p. premjer: „rząd nietylko czuje się, ale jest silny, że rząd będzie istotnie rządził na lewo i na prawo, czyby się to komu podobało lub nie, że **na komunistów ma skuteczne kropidło, tj. „kulomioty".**

Słowa p. premjera były wypowiedziane szczerze, stanowczo, silnie i w formie budzącej zaufanie.

Bieda — matką spółdzielczości.

Nie z darów filantropów, nie w okresie pomyślności i wysokich zarobków robotniczych — powstała Kooperacja.

W owym pamiętnym 1844-ym roku, kiedy słynnych dwudziestu ośmiu tkaczy zakładało pierwszy sklep spółdzielczy w Roczdelu, fabryki stały, było bezrobocie, była bieda, jedni wegetowali, walcząc z niedostatkiem, inni emigrowali za ocean. I w takiej to właśnie chwili, zdawałoby się najmniej odpowiedniej do robienia nowych prób powstała pierwsza spółdzielnia spożywców.

Nie lepiej jest i dzisiaj. I właśnie dlatego, że jest nie dobrze, powinniśmy tembardziej skupić koło naszej idei spółdzielczej i koło naszych organizacyj spółdzielczych. Jeżeli zmniejszyliśmy skalę naszych potrzeb, to przynajmniej wszystko to, co jeszcze zakupujemy, zakupujmy w naszych sklepach spółdzielczych, aby zwiększyć ich obrót, aby pomnożyć ich nadwyżki — a nadwyżki te — tak, jak to zrobili w pierwszym roku istnienia swej spółdzielni „sprawiedliwi pionierzy" z Roczdelu — będziemy mogli obrócić na wsparcie bezrobotnych, lub na zakładanie warsztatów pracy, które ich zatrudnią. Wówczas będziemy mogli powiedzieć z czystem sumieniem, iż sami sobie pomagamy.

Bywają chwile, kiedy zasadniczy cel, jakim jest stopniowa rozbudowa gmachu kooperacji, musi ustąpić na drugi plan przed niesieniem pomocy. Lecz na to, aby móc przyjść z pomocą, trzeba mieć środki, a środki te naszym spółdzielniom mogą dać tylko nasze zwiększone zakupy, nasze silne postanowienie niekupowanie poza obrębem naszych sklepów spożywczych. W ten sposób stworzymy fundusz, który pozwoli nar choć częściowo ulżyć los otaczającej na niedoli. Należy pomyśleć o jadłodajniach spółdzielczych, prowadzonych nie dla zysku, gdzie część posiłku mogłaby być wydawana bezpłatnie. Należy znaleźć bezpośrednią drogę do producentów wiejskich, aby przynajmniej w tak ciężkiej chwili nie płacić haraczu pośrednikom. W większych miastach nareczcie należy ruszyć z miejsca sprawę piekarń mechanicznych. Spółdzielcze piekarnie mechaniczne odrazu obniżą ceny pieczywa, a w naszych warunkach stanowić będą one ogromny postęp techniczny w porównaniu do prymitywnych urządzeń piekarń prywatnych.

Po wsiach należy propagować spółdzielczość mleczarską, jajczarską, rolniczo-handlową, zbożową i wszelkie inne. W 1864 r., kiedy Danja straciła swoje dwie najżyźniejsze prowincje: Szleswig i Holstyn i zostały jej się tylko oprócz wysp piaski jutlandzkie, które dotąd prawie za nieużytki uważano — nie załamali rąk duńczycy, a właśnie na tych piaskach, bez niczyjej pomocy, dzięki potędze kooperacji rolnej podniesli swoją zamożność i zbiorowym wysiłkiem, jakgdyby wydarli naturze równoważnik tego, co im obca przemoc wzięła. A u nas spółdzielczość rolnicza w Poznańskiem przecież także powstała w najgorszych czasach rugów pruskich, Komisji Kolonizacyjnej, wozu Drzymały. Dziś przecież tak źle nie jest. Więc nie upadajmy na duchu.

Gromada — wielki człowiek — powiada przysłowie. Niech więc ta gromadaześrodkuje własne siły gospodarcze we własnych instytucjach, na własną korzyść — a będzie lepiej.

J. Kurnatowski.

Z PROWINCJI.

ŁOBŻENICA. W szkole wydziałowej w Łobżenicy, odbędzie się dnia 21. czerwca br. o godz. 9. przed poł. egzamin wstępny dla dzieci do klas I-szej do VI-ej. Celem poinformowania zainteresowanych rodziców o celach szkoły wydziałowej, odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 4. popoł. wiec rodzicielski w auli szkoły wydziałowej.

OPŁAWIEC. (O przeniesienie szkoły.) Kilkunastu obywateli ze Smukały, wnieśli do Kuratorjum szkolnego przez inspektora w Bydgoszczy prośbę, w której domagają się przeniesienia szkoły powszechnej ze Smukały do Opławca. Prośbę swą uzasadniają oni tem, że większość dzieci uczęszczających do szkoły w Smukale, jest z gminy opławskiej, a do tego dolicza się dzieci urzędników krajowej lecznicy w Smukale, którzy zmuszeni są wysyłać swoje dzieci aż do Bydgoszczy. Przeszkodą do wysyłania dzieci do Smukały, jest zbyt daleka przestrzeń.

Warunki wszelkie przemawiają za tem, aby władze szkolne wzięły pod uwagę prośbę obywateli z Opławca, i raczyli ją przeprowadzić i urzeczywistnić.

Władza szkolna powinna uwzględniać wszystkie okoliczności i warunki lokalne obywatelstwa danej miejscowości, gdyż to idzie w parze z ustrojem demokratycznego państwa, w którem należy uwzględniać prośby, zdążające do poprawy i ulepszenia, oraz dogodności tego wszystkiego, co idzie dla dobra obywateli i społeczeństwa całego państwa.

KORONOWO. (Miejska szkoła przygotowawcza do gimnazjum w Koronowie.) Egzamin wstępny do I, II, III. kl. tutejszej szkoły przygotowawczej do gimnazjum odbędzie się 23, 24 i 25. czerwca br. Taksa egzaminacyjna 10 zł.. Dzieci odpowiednio przygotowane, (chłopcy i dziewczęta) niech się zgloszą w środę, 23. czerwca o godz. 8. rano, w szkole. Do egzaminu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy, metrykę chrztu.

Do gniazd Sokolich III okręgu!

Zlot Sokoli Okręgu III Dzielnicy Pomorskiej, który miał się odbyć w dniach 19 i 20 czerwca br. w Świeciu z okazji 30-tej rocznicy tamtejszego gniazda, z powodów od nas niezależnych, odkładamy. Nie omieszkamy dość wcześnie zawiadomić gniazda kiedy ten zlot się odbędzie.

Zarządom gniazd Sokolich III Okręgu komunikujemy, że w przygotowaniach zlotowych nie należy ustawać. Wszystkich członków wzywamy do licznego uczęszczania na lekcje gimnastyczne, niech na boisku zawrze w pełni to życie sokole, które obecnie bić winno żywem tętnem.

Szczegolnie apelujemy do tych gniazd, w których ostatnio życie sokole zamarło, wzywamy takowe by się ocknęły z tego letargu, by okazję odroczenia zlotu zużytkowały na odrodzenie gniazda i rozpoczęły intenzywną pracę, wprowadzając lekcję ćwiczeń gimnastycznych choćby w najmniejszych oddziałach.

Druhowie do szeregu, do ćwiczeń! Niech żyje sokolstwo! Niech żyje idea sokola, która nas wszystkich polaków łączy w jedno silne ognisko. Niech żyje jedność i zgoda bratnia, która jest wyrazem sokolstwa polskiego.

Czołem!

Zarząd III Okręgu Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół"

(—) Wł. Samoliński, prezes. (—) P. Dostatni, naczelnik.

Likwidacja Kom. Obr. Narod. na Pomorzu.

Na odbytem w dniu 11 bm. zebraniu Komitet Obrony Narodowej Pomorza powziął na wniosek prezesa Rady Miejskiej i przedstawiciela NPR. Antczaka uchwałę, rozwiązującą centralę i filje powiatowe K. O. N.

Toruń.

Ruch budowlany. Rozpoczęte prace budowlane roku ub. dobiegają już prawie do końca, a przeważnie willa p. Rosochowicza, w stylu polskiego dworku, co na Pomorzu jest nowością; niemniej zasługuje na uwagę willa adw. Ossowskiego, okazała i w dobrej formie. Już całkiem natomiast nie udała się wolla adwokatowi Tempskiemu, gdyż całość jest w stylu niemieckim, a fronton polski, co tworzy pruską ustawę, z polskim paragrafem.

Za przykładem obywateli toruńskich ruszył i magistrat, rozpoczynając budowę domu mieszkalnego przy ul. Mickiewicza, lecz budowniczy miejski wymierzył nieszczęśliwie linję, wysuwając wspomniany dom o 3 m. od sąsiednich domów, przez co zeszpecił na zawsze całą ulicę. pozatem, dom jest niższy od drugich, które bądź co bądz, są okazałe i piękne.

Ponieważ zastosowany styl miał wygląd pruskich koszar, spostrzegł się pan budowniczy jeszcze na czas, i wybija się obecnie miejsca na balkony, aby jako tako nadać możliwy wygląd urzędniczemu domowi. Boże! zakaż magistratom robić własne plany i budować!

Dyrektor poczty bawi się w Zielone. Stali i niestali klienci sądu powiatowego, okręgowego i prokuratury, spiesząc ulicą Piekary, podziwiają już od 4 lat rosnące brzozy na gzymsach magazynu poczty.

Ponieważ rosnące drzewa rozsadzają mury, możeby p. dyrektor zaniechał dalszej zabawy w Zielone, — i kazał w końcu brzozy usunąć a pozostałe po nich otwory zasklepić cementem, gdyż zachodzi obawa, że rosnące drzewa w dalszym ciagu zupełnie zniszczą mury.

STAROGARD. Odznakę honorową „Frontu Pomorskiego" ku wiecznej pamięci objęcia przez zwycięskie nasze wojska ziemi pomorskiej i polskiego morza, przyznano znanemu działaczowi społecznemu p. Kawce w Starogardzie.

WĄBRZEŹNO. (Tragiczny zgon malarza w kościele.) Zajęty przy odnawianiu kościoła malarz Kurtz z Wrocławia, spadł z rusztowania tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o stopnie ołtarza i poniósł śmierć na miejscu.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Odłączenie ubezpieczeń urzędników prywatnych od Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu stało się szybciej faktem, niż należało przypuszczać. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 26 maja (Dz. U. nr. 55 z dn. 4. 6.) dział ten otrzymuje osobną organizację p. n. Zakład Upezbieczenia Urzędników Prywatnych w Poznaniu.

Zjazd śpiewacki XXI. okręgu Wkp. Związku Kół śpiewaczych.

Tegoroczny zjazd Kół Śpiewaczych XXI. Okręgu (bydgoskiego), mocą uchwały Zarządu okręgowego, uchwalono odbyć w uroczym Koronowie. Zjazd ten odbył się w dniu wczorajszym, t. j. w niedzielę, dnia 13 czerwca 1926 r. w sali Strzelnicy w parku tzw. „Na Grabinie".

Udział w zjeździe zgłosiło 18 Kół, wszystkie z okręgu bydgoskiego, z tych dwa zawiodły i na zjazd nie przybyły. t. j. **Tow. „Lutnia" z Jachcic i Towarzystwo Śpiewacze** (nie podało swej firmy w programie, oznoczono je gwiazdką) z **Fordonu.**

Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie z tego zjazdu, zaznaczamy na razie, że tegoroczny ten zjazd odbył się bardzo uroczyście, miejscowy Komitet dla tej sprawy zorganizowany, dołożył wszelkich możliwych starań by wszystko wypadło jak najlepiej, pogoda również dopisała pomyślnie na całej linji, aczkolwiek po południu zapanował dotkliwy chłód.

Wynik zawodów w punktach przedstawia się następująco:

A) **Konkurs oficjalny, t. j. za pieśni wyznaczone przez Główny Zarząd Związku Kół Śpiewaczych w Poznaniu** (odśpiewane na sali)

I. Chóry męskie („Dwie dole" — Lachmana):

1. **„Chór bydg. Drukarzy"** Bydgoszcz, otrzymał punktów 21,6.
2. **Tow. Śpiew. „Halka"** Bydgoszcz, otrzymało punktów 21,6.
3. **„Koło Śpiewackie Kolejarzy"** Bydgoszcz, otrzymało punktów 26.
4. **„Koło Śpiewackie"** Koronowo, otrzymało punktów 27,3.

Inne Koła, które otrzymały poniżej 20 punktów, jako nie pretendujące o nagrody, nie zostały wyszczególnione co do liczby punktów.

I. Chóry mieszane (odśpiewano obowiązkowo pieśń Kazury: „Doliny"):

1. Tow. Śpiew. **„Chopin"**, Bydgoszcz, otrzymało punktów 18,3.
2. Tow. Śpiew. **„Dzwon"**, Bydgoszcz, otrzymało punktów 26,3.
3. Tow. Śpiew. **„Halka"**, Mąkowarsk, otrzymało punktów 11,6.
4. Tow. Śpiew. **„Harmonja"** — Bydgoszcz, otrzymało punktów 26,6.
5. Tow. Śpiew. **„Lira"**, Bydgoszcz—Szwederowo, otrzymało punktów 23,3.
6. Tow. Śpiew. **„Lutnia"**, Bydgoszcz, otrzymało punktów 24,4.
7. Tow. Śpiew. **„Św. Wojciech"**, Bydgoszcz, otrzymało punktów 24,6.
8. Tow. Śpiew. **„Św. Cecylja"**, Osielsk, otrzymało punktów 16,6.
9. Tow. Śpiew. **„Koło Śpiewackie"** Koronowo, otrzymało punktów 26.

Nagrody.

W myśl powyższego wyniku w punktach nagrody rozdzielono w sposób następujący:

I. nagrodę otrzymało **„Koło Śpiewackie"** Koronowo (za chór męski), dyr. p. Poklękowski.

II. nagrodę otrzymało Tow. **„Dzwon"** Bydgoszcz (za chór mieszany), dyr. p. Lampkowski.

III. nagr. otrzymało **„Koło Śpiewackie"** Koronowo (za chór mieszany), dyr. p. Poklękowski.

IV. nagr. otrzymało Tow. **„Chór Kolejarzy"** Bydgoszcz (chór męski), dyr. p. Jaworski.

V. nagr. otrzymało Tow. **„Św. Wojciech"** Bydgoszcz (chór mieszany), dyr. p. Mulorz.

VI. nagr. otrzymało Tow. **„Lutnia"** — Bydgoszcz (chór mieszany), dyr. p. Eichstaedt.

VII. nagr. otrzymało Tow. **„Lira"** — Bydgoszcz-Szwederowo (chór mieszany), dyr. p. J. Masłowski.

VIII. nagr. otrzymało Tow. **„Halka"** Szubin (chór mieszany), dyr. p. Perl.

Pozatem odbył się drugi konkurs w ogrodzie, mianowicie z pieśni dowolnie przez poszczególne Towarzystwa obrane i zaprodukowane.

Wynik tego konkursu, nagrodzonego tylko trzema nagrodami, podamy jutro.

Do jury powołano tym razem profesorów poznańskiego Konserwatorjum pp. Wiechowicza, Raczkowskiego i prof. Giżejewskiego, znanego w Bydgoszczy wirtuoza skrzypcowego.

Straszny wypadek podczas procesji w Sarnowie na Pomorzu.

W ubiegły piątek przypadała w Kościele Katolickim uroczystość Przenajświętszego Serca Jezusowego, połączona z zakończeniem Roku Świętego. W diecezji chełmińskiej przeniesiono uroczystość tę na niedzielę, dnia 13 bm., łącząc ją z solenną procesją. Bardzo okazałą była procesja naokoło kościoła w Sarnowie (na Wyżynie Chełmińskiej położonego), z tej przyczyny, że w dniu tym przybyły liczne delegacje i towarzystwa na uroczystość poświęcenia sztandaru Wojaków z Robakowa i wzięły na życzenie ks. prob. Latosa chętnie udział w procesji.

Czcigodnego Celebransa, niosącego monstrancję, wzięli pod ramię p. pułkownik Guilleaume z Torunia i komendant okręgowy Powstańców i Wojaków p. kap. rez. Hądzlik z Chełmna.

Cotylko opuszczono świątynię, gdy nagle przez bramę główną wpadł spłoszony koń z bryczką, pędząc prosto na procesję. Ludzie, przestraszeni, zaczęli uciekać, odważniejsi daremnie usiłowali rozszalałego rumaka powstrzymać w groźnym zapędzie. Czcigodny duszpasterz i jego otoczenie szło z Przenajświętszym Sakramentem dalej... nie widząc grożącego na tyłach niebezpieczeństwa. Kilka kobiet już zemdlało, chłopiec dostał się pod konia... cztery koiety stratowane...

Koń w ostatnim memencie skoczył w bok, na cmentarz, obalając nagrobki. Zatrzymał się koło żywopłotu, tuż nad przepaścią do parowu kilkadziesiąt metrów głębokiego...

Koń wyszedł z tej awantury cało; bryczka jest rozbita. Cztery osoby, w tem dwie kobiety z Wałdowa Szlacheckiego, musiano opatrzeć na miejscu. Rany ich są dość poważne, choć nie zagrażają życiu. Stan chłopca groźny...

Właściciel powózki, która stała przed kościołem, pod nadzorem osoby starszej, twierdzi, że konia spłoszył warkot puszczonego nagle w ruch motoru automobilowego przyjezdnych gości.

Bezrobotni w Bydgoszczy, zgódźcie się!

Zarząd Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych powziął na posiedzeniu dnia 11. VI. 1926 r. następującą uchwałę:

Wobec tego, że w ostatnim czasie utworzyły się w naszem mieście obok Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy, który został wybrany na licznem zebraniu reprezentantów wszystkich warstw i związków zawodowych w myśl polecenia Minst. Pracy i Opieki Społecznej dwa czy też więcej Zrzeszenia i Związki bezrobotnych rzekomo umysłowo pracujących, które zbierają w mieście datki pieniężne i w naturze na różne własne cele, powodując przez to chaos i desorjentację w społeczeństwie i szkodzą, jak się jasno praktyce okazało, poważnie samym bezrobotnym.

Komitet Obywatelski dla bezrobotnych uchwala dla dobra sprawy dla której pracuje zażądać od powyższych organizacji bezzwłocznego rozwiązania się.

Komitet Obywatelski uchwala przy tem wstrzymać wypłatę zasiłków wszystkim bez wypjątku bezrobotnym Umysłowo Pracującym aż do czasu rozwiązania się zrzeszeń o których mowa i podania przez nich faktu rozwiązania do ogólnej wiadomości w miejscowej prasie.

Powyższa uchwała nie przesądza w przyszłości pomocy ze strony Komitetu Obywatelskiego przy tworzeniu sekcji celem zorganizowania warsztatów prac doraźnych dla bezrobotnych Umysłowo Pracujących.

Komitet Obywatelski dla bezrobotnych.
(—) Inż. Janicki.

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek 14. czerwca 1926. r.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Bazylego.
Jutro we wtorek Jolanty. Krescencji.
Wschód słońca o godzinie 3. 39.
Zachód słońca o godzinie 8.21.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 14. bm. do poniedziałku 21 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołtm ul. Gdańska,
2) Apteka Kużaja, ul Długa,
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek 15. bm. **premjera** wspaniałej opery Gouncda **„Faust"**, która należy do fundamentalnego repertuaru wszystkich scen operowych świata. Dzieło to osnute na tle genjalnego arcyutworu Goethego, jest najpopularniejszem wśród oper, czaruje świeżością natchnienia i wytwornością opracowania Premjera zapowiada się okazale. Dyr. Bojanowski jako kapelmistrz i główny reżyser K. Kruglowski, przygotowali je z dużym nakładem pracy. Obsada następująca: Faust — T. Laskowski, Małgorzata — A. Lubicz, Mefisto — K. Krugłowski, dubl. J. Popiel, Walenty — K .Maydanowicz, Siebel — H. Adamkiewiczówna, Marta — A. Horska.

W środę o 8. wieczorem **„Sen nocy letniej"**, baśń dramatyczna w 6. obrazach W. Szekspira,

W przyszłym tygodniu premjera **„Panienki z okienka"**, sztuki w 7 obrazach Cz. Kędzierskiego, przeróbka z popularnej powieści Deotymy. Przepyszny średniowieczny Gdańsk ze swymi bogatymi kostjumami, i całym splendorem, tworzy malownicze tło, na ktńrem rozgrywa się akcja przemiła w swej prostocie i bezpretensjonalności, a pełna sentymentu. Udział w tej ciekawej premjerze bierze cały zespół, który pracuje pod reżyserją p. Lenka.

TEATR POPULARNY.
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w poniedziałek **„Polityka i miłość"**.
Jutro we wtorek ostatni raz **„Proboszcz wśród bogaczy"**.
W środę ostatni raz **„Samson i Dalila"**.
Ceny zniżone o połowę od 25 gr, do 1,25 zł.

— **Ze Spraw teatralnych.** Z pomiędzy kandydatów, którzy objąćby chcieli Teatr Miejski w Bydgoszczy, najwięcej widoków ma p. **Dybizbański** z Poznania. Tak w Radzie Miejskiej, jak w Magistracie większość opowiada się za tą kandydaturą, ponieważ p. Dybizbański uchodzi za doskonałego administratora, czego właśnie dotychczas naszemu teatrowi brakło. Ponadto pamiętna jeszcze jest jego działalność z czasów okupacji pruskiej, która jak najlepiej jest w Bydgoszczy zapisana. Po fatalnych i kosztownych dla miasta eksperymentach czas nareszcie, aby Teatr Miejski dostał się w ręce człowieka, który daje rękojmię należytej gospodarki.

— **Ulewa.** Dziś w nocy niebo się znów na nas rozgniewało. Ulewny deszcz bowiem, którym Bydgoszcz i cała okolica nawiedziona została, sprawił z pewnością więcej szkód, niż przyniósł pożytku. Strugi wody spływały już od godziny 3 rano prawie do g. 8,30 z taką gwałtownością, że urządzenia kanalizacyjne w Bydgoszczy, tylko z trudem zdołały odprowadzić masy wody. Łatwo sobie wobec tego wyobrazić szkody tej ulewy na polach, zwłaszcza cięższych opadów się pokładło.

Ziarno, które się dopiero zaczyna rozwijać wobec braku słońca gnije. Niemniej ucierpiały zboża okopowe.

Z rubieży wschodnich Rzplitej dochodzą nas wiadomości, że położenie tamtejszego rolnictwa jest tak samo groźne. Całe okolice stoją tam pod wodą, i jest mała nadzieja uzyskania chociażby średnich zbiorów Rzeczą charakterystyczną jednak jest, że mimo wielkiej ilości ulew, tylko bardzo rzadko są one połączone z burzami. Dzisiejsza ulewa tak samo przeszła bez grzmotów i błyskawic.

Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrz. Demokracji Koło Wilczak—Okole odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 6,30 wieczorem w Domu Katolickim, ul. Miedza 2.

Referat wygłosi p. **F. Skowroński z Poznania.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Pokłosie niedzielne.

Piękna niedziela ubiegła od samego rana wywabiła mieszkańców Bydgoszczy na ulice. Nawet „śpiochy" zbudzeni promieniami słońca zerwali się z łóżek wcześniej niż zwykle, by gdzieś wyruszyć, użyć świeżego powietrza, opalić się na słońcu i t. d. Atrakcją wielką było urządzenie koncertu porannego w Kawiarni Teatralnej. Orkiestra poczęła grać już o godz. 5,30. Co to takiego? — zapytał niejeden, otwierając okna. Cóż to jest? Ale krótko zastanowienie to trwało, każdy przypomniał sobie zapowiedziany poranny koncert. Sąsiedzi Teatralnej cieszyli się z porannej gry, ale uciecha ich nie udzieliła się gospodarzom, sądzili oni, że gości będzie bez liku, a tu można było ich na palcach policzyć.

Koło południa Panie z Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej sprzedawały na mieście znaczki. Widać było unikanie stolików, by nie złożyć kilku groszy na cel tak wzniosły. Co mnie tam jakieś gazy obchodzą — słychać było tu i owdzie. Ciągle dawaj i dawaj, a nic z tego nie masz. Tak to mówili między sobą ci, którzy nic nie dają, ale zato narzekają najwięcej.

Gdy tak ludziska spacerowali sobie po Gdańskiej, ukazał się naraz wóz ubrany, na którym umieszczone napisy zachęcały przechodniów do kupna biletów loterji fantowej na budowę kościoła na Szwederowie. Gdy już nie mogli aranżerowie biletów sprzedawać w mieście, jak nas poinformowano. wyjechali do Brzozy, gdzie wycieczkowiczów porządnie obłupili ze skóry.

Smętnie przedstawiała się zabawa ludowa u Patzera, urządzona na rzecz Ociemniałego Żołnierza. Mimo różnych atrakcyj, gry w piłkę nożną, koncertu orkiestry Powstańców i Wojaków — publiczności było bardzo mało, a oczekiwany dochód zawiódł w zupełności. I co poradzić na niechęć naszych Bydgoszczan do imprez dobroczynnych? Jak im przemówić do sumienia?

Podobnie też przedstawiała się i wenta, urządzona przez Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo w ogrodzie Resursy Kupieckiej. I tam były pustki. Może to temu winna pogoda śliczna, która wyciągnęła masy do różnych letnisk podmiejskich.

Jednem słowem — na całej linji niepowodzenie. Jednakże nie należy zrażać się. Pracujmy dalej, nawołujmy do ofiarności, przypominajmy o tem każdemu z osobna, a może i Bydgoszcz stanie kiedyś w rzędzie tych miast, które starają się o byt swych najbiedniejszych.

Oby to się stało!

— **Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej** dwuletnie, przyjmuje uczniów i uczenice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum. Kandydaci nie mogą przekraczać wieku lat 19. Uczniowie mają prawo do odraczania służby wojskowej, do zniżek kolejowych i do opłaty czesnego ze strony władz państwowych za synów i córki urzędników państwowych. Absolwenci mają prawo do półtorarocznej służby wojskowej i wstęp na wyższe studjum handlowe w Krakowie i Poznaniu i na wyższy instytut handlowy w Antwerpji. Wpisy przyjmuje dyrekcja do dnia 31, sierpnia.

— **Walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi.** Dnia 7. czerwca br. odbyło się w Schronisku dla Niewidomych walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego ks. prałata Malczewskiego, nastąpiło sprawozdanie z czynności Towarzystwa, za rok kalendarzowy 1925, oraz sprawozdanie skarbnika p. Węglikowskiego. Dochód wynosił podług książek kasowych 36263,49 zł., ogólny rozchód 35,519,97 zł. Dochody składały się z ofiar społeczeństwa województwa poznańskiego i pomorskiego, z subwencji Starostwa Krajowego w Poznaniu, ze składek członkowskich, z fundacyj, z dopłat samorządu itd. na utrzymanie adeptów Schroniska, oraz z zarobków niewidomych. Z opieki Towarzystwa korzystało w ciągu roku stale 50 niewidomych kobiet i mężczyzn, umieszczonych w Schronisku dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja 13/14. kilku niewidomych z miasta dochodzących, oraz kilkunastu niewidomych na prowincji, pobierających zapomogi pieniężne lub w naturaljach. Praca Towarzystwa szła przedewszystkiem w kierunku zapewnienia sobie stałych dochodów, potrzebnych do utrzymania Schroniska i licznych jego mieszkańców.

Zarząd apelował kilkakrotnie do rządowych czynników i do społeczeństwa z prośbą, o wydatniejszą pomoc dla niewidomych, oddanych opiece Towarzystwa. Niestety, wobec panującego kryzysu gospodarczego, rząd odmówił Towarzystwu swej pomocy, skazując je temsamem na dobroczynność jednostek, i chętnych do współpracy samorządów. Pomimo tych trudności, zdołano dzięki gorliwym zabiegom zarządu, zapewnić byt i stałą pracę kilkudziesięciu niewidomym, oraz przeprowadzić konieczny remont wewnątrz Schroniska. Niezmiernie dużo zawdzięcza Towarzystwo prasie tutejszej, która bezinteresowną swą propagandą zyskała Towarzystwu coraz to liczniejszych zwolenników, i szlachetnych dobrodzieji. To też zarząd złożył gorące podziękowanie miejscowej prasie oraz wszystkim ofiarodawcom i samorządom, którym Towarzystwo zawdzięcza swój coraz to więcej uwydatniający się rozwój.

Po sprawozdaniu rocznem i kasowem, złożył p. Roesner sprawozdanie komisji rewizyjnej. Po udzieleniu absolutorjum skarbnikowi, nastąpił ponowny wybór kilku członków zarządu, oraz komisji rewizyjnej na rok 1926. Zamykając walne zebranie, apelował przewodniczący do zebranych z prośbą o dalszą współpracę nad polepszeniem bytu niewidomych.

— **Stowarzyszenie Drogomistrzów i Nadzorców Rzek Wojew. Poznańskiego.** Z powodów od zarządu Stowarz. Drogom. niezależnych przewidziane na dzień 6 bm. nadzwyczajne zebranie odbyć się niemogło; w zapowiedzianem dniu odbyło się zebr. zarządu Stowarzyszenia. Bliższe ogłoszenem zostanie wkrótce.

— **Aresztowano** w sobotę i niedzielę 5 pijaków, 5 złodziei, i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Podziękowanie.** Na kolonje feryjne w Jastrzębiu złożyli: Magistrat 2000 zł., p. Wanda Chłapowska z Sobiejuch — 15 ctr. ziemniaków, 50 ft. mąki pszennej i 1 ctr. buraków, p. Latte 25 ft. sera tylżyckiego. Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać. **X. Skonieczny.**

— **Podziękowanie.** Na odmalowanie kościoła złożyli w dalszym ciągu: Ratajczak 50 zł, NN. 6, N. N. 5, Roman Majchrzak 2, Michał Radziński 5, Władysław Sadka 5, Łukaszewicz 8, Gierszewski 10, Stranz 5, 64 róża małek 3.50, Balbina Dąbrowska 3, Osowska 5. Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

X. Skonieczny.

PROGRAM W KINACH.

— **Dziecko o dwóch ojcach**, bawiące publiczność w kinie Marysieńka, już tylko dwa dni utrzymuje się w repertuarze. Nadprogram stanowią zdjęcia ze świata, pt: „Tygodnik Nowości Foxa".

— **„Corso"** wyświetla dziś po raz ostatni „Króla zbójców", „Uwięzionego Pilota" z Tomem Mixem i komedyjki z Baby Peggy. Na scenie Olesławscy.

— **„Królowa miłości".** Na ekranie kina Nowości ukaże się piękny obraz ze znana gwiazdą film. Barbarą La Marr. Obraz ten, noszący również tytuł „Kobieta o 7 mężach", rozgrywa w tym filmie czar i przepych swej niepospolitej urody. Akcja bardzo ciekawa, obfituje w sceny efektowne, i odznacza się zręcznem zakończeniem, daje też publiczności dużo ciekawych i miłych wrażeń.

Klasyfikacja walut.

Międzynarodowy Komitet Banków Spółdzielczych w Rzymie wydał 2 raporty w sprawie kursu walut wszystkich ważniejszych państw świata, podane w streszczeniu w medjolańskim „Corriere della Sera". Z raportów tych podajemy klasyfikacje walut, biorąca za punkt wyjścia dolara St. Zjedn. i szeregującą walutę w 7 kategorji.

I. Waluty stojące nieco niżej od dolara. Tu należą kraje następujące: Wielka Brytanja, Holandja, Argentyna, Peru, Uruguay, Boliwja, Danja, Japonja, Litwa.

II. Waluty o kursie parytetowym w stosunku do dolara — posiadają je Stany Zjedn., Kolumbia, Venezuela i Łotwa.

III. Waluty trochę wyższe od dolara — mają Szwajcarja, Szwecja i Kanada, a także mały, przed rewolucją, Chiny.

IV. Waluty lekko zdeprecjowane i dążące do odzyskania parytetu. Do krajów posiadających takie waluty, zaliczają sie: Hiszpanja, Norwegja, Brazylja, Chile, Ekwator i Indje.

V. Waluty zdeprecjonowane i spadające dalej — reprezentują: Francja, Belgja i Włochy.

VI. Waluty zdeprecjonowane, stabilizujące się — tu należą: Czechosłowacja, Finlandja, Serbja, Grecja, Portugalja, Bułgarja, Rumunja, Estonja, Węgry.

VII. Waluty nowe — mają: Rosja, Niemcy i Austrja. Tutaj zaliczyć można było także i Polskę do chwili, kiedy przejściowo stabilizowany złoty nie począl spadać.

Jeżeli zestawienie powyższe porównamy ze stanem z przed paru lat, to musimy stwierdzić, że mimo wszystko, postęp w kierunku stabilizacji jest duży.

Bank Polski płaci dnia 14. VI. za:

dolary amerykańskie	9,98
funty szterlingów	48,64
franki szwajcarskie	193,51
franki franuskie	29,18
marki niemieckie	237,80
guldeny gdańskie	193,01
szylingi austrjackie	141,18
korony czeskie	29,63

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego gramu złota na dzień 14 czerwca 1926 roku 6 złotych, 64,62.

Dzień Obrony Przeciwgazowej.

W ubiegłą niedzielę urządzony został „Dzień Obrony Przeciwgazowej". W kinie „Marysienka" kopitan Bartel ze Szkoły oficerskiej dla podoficerów wygłosił odczyt o gazach bojowych i obronie ludności cywilnej przed atakiem gazowym.

Prelegent omówił wojnę w przyszłości, w szczególności zał środki przy pomocy których przyszła wojna bedzie prowadzona. U nas widmo wojny w przyszłości nie tylko, że jest bodźcem do pracy powołanych ku temu czynników, ale jednocześnie i powodem ciężkich trosk, albowiem nasi sąsiedzi tak z zachodu jak też ze wschodu są dostatecznie przygotowani do tego rodzaju wojny.

Ażeby choć w części zaznajomić ogół z wojną chem. i w ten sposób usunąć powody apatji społeczeństwa do wstępowania w szeregi Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, w krótkich słowach naszkicujemy sposób walczenia gazami trującemi.

W 1915 roku Niemcy łamiąc swe przyrzeczenie dane na konferencji w Hadze, wypuścili pod Ypres gaz trujący i osiągnęli po stronie francuskiej 5000 uduszonych w ciągu pięciu minut. Przy pomocy tego samego gazu wytruli niemcy na froncie rosyjskim 11.000 rosjan w przeciągu 10 minut.

Napadnięta w ten sposób koalicja ograniczyła się na razie tylko do zorganizowania obrony przeciwgazowej, dając żołnierzom odpowiednie maski i odpowiedziała również wojną chemiczną.

Aby zorjentować się jaki rozmiar wojna chemiczna przybrała pod sam koniec wojny, wystarczy uprzytomnić sobie, że liczba pocisków artyleryjskich gazowych w październiku 1918 roku we Francji wynosiła około jednego miljona; produkcja zaś substancyj bojowych w Ameryce wynosiła 800.000 kilogramów tygodniowo. Niemcy jeszcze w 1917 r. do jednej bitwy na odcinku kilometrowym przygotowali po 10 tysięcy sztuk pocisków gazowych.

Ten ogromnie szybki rozwój walki gazowej tłómaczy się w pierwszym rzędzie nadzwyczajną skutecznością gazów, większą niżli skuteczność jakiejkolwiek innej broni. Organizm ludzki jest bardzo delikatnej konstrukcji wewnętrznej potrzebujący stałego dopływu świeżego powietrza, więc choć ten organizm zakryty różnemi zasłoniami w rodzaju schronów betonowych, zdoła się uchronić przeciwko pociskom zwykłym, to jednakże nie uchroni się przed działaniem gazów, który przeniknie wszędzie, przez każdą szczelinę, jako cięższy od powietrza i powietrze to zatruwa robiąc go niemożliwem do oddychania.

Najgorszym gazem bojowym jest „Lewisyt" zwany też „rosą śmierci". Doświadczenie laboratoryjne wykazuję, że 1/5 kropli tego gazu opuszczona na organ szczura, powoduje natychmiastowy paraliż tego stworzenia a następnie szybką śmierć. Gaz ten jest tak zabójczy, że wystarczy wyrzucić kilka bomb z aeroplanu na jakąkolwiek miejscowość, by mieszkańcy, jeśli nie mają odpowiedniej ochrony byli wytruci w bardzo krótkim czasie.

Obecne przyrządy i aparaty chronią w zupełności od tych gazów, ale aparaty te trzeba mieć i umieć się z niemi obchodzić.

Tak mniejwięcej przedstawia się charakterystyka rozwoju i działania gazów wojennych. Trzeba jednakże zdać sobie sprawę, że przyszłej wojny nie należy sobie lekceważyć. Wojna ta, będzie wojną umysłów, wojną techniki i przemysłu. Zwycięży ten, kto będzie miał większą liczbę laboratorjów i samolotów.

Wojna gazowa w miniaturze.

By przedstawić mieszkańcom naszego miasta przyszłą wojnę z zastosowaniem gazów bojowych, pomiędzy godziną 5—6 na boisku mieskiem urządzone były ćwiczenia wojskowe. Do walki stanęły: atakująca kompanja 62 pułku piechoty pod dowództwem porucznika Müllera; odpierającym oddziałem był szwadron 16 pułku ułanów pod dowództwem porucznika Boguckiego. Bitwa ta rozgrywała się pod ogólnym dowództwem kapitana Bartla. Zebranej w bardzo nikłej liczbie publiczności przedstawiony był orbaz wojny — wojny z zastosowaniem gazów (dym gryzący), który przed atakującym 62 pułkiem wypuścili ułani. W niespełna kilka minut dym rozszedł się po całym odcinku dławiąc atakujących żołnierzy, którzy zabezpieczyli się przed nim używając masek gazowych.

Widocznie Bydgoszczan nie obchodzi przyszła wojna jak również i gazy od których moga zginąć, bo miast przyjść i naocznie przekonać się o działaniu gazów — woleli czas ten poświęcć na inne przyjemności. Apatja ta jest objawem bardzo smutnym i nie wróżącym nic dobrego na przyszłość.

Istniejące dotychczas komitety Obrony Przeciwgazowej wytknęły sobie za cel budzić ducha w narodzie. Ocknijmy się więc i przystąpmy do czynu pod hasłem:

„Polska musi mieć w krótkim czasie Instytut Badawczy Broni Chemicznej, musi mieć odpowiednia ilość fabryk chemicznych, musi mieć najlepiej zorganizowaną obronę przeciwgazową, bo naczej ulegniemy pod butem bolszewicko-niemieckim".

A tym wszystkim, którzy opornie będą szli za tem hasłem krzyczmy z całej duszy. „Wrogiem Ojczyzny własnej jest ten, kto spokojnie patrzy na grożące Jej niebezpieczeństwo, a nie spieszy ratować".

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". W czwartek o godz. 8. w sali p. Meliera schadzka koleżeńska.

Tow. Młodz. Polskiej „Patria". We wtorek o godz. 4. na boisku Szkoły Oficerskiej trening.

Tow. śpiewu „Halka". Lekcja śpiewu dziś o godz. 8. w Ognisku .Komplet pożadany

Podoficerowie rezerwy. W piątek 18. bm. o godz. 7.30 wieczorem, odbędzie się w Strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku obrad wybór prezesa i bardzo ważne komunikaty zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

Baczność szoferzy! Zebranie w środę dnia 16. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku, ul. Jagitllońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Sokół V. Okole-Wilczak. Zbiórka informacyjna drużyny ćwiczącej we wtorek, o godz. 7. w. w Domu Katolickim. Bardzo ważne sprawy.

Sodalicja Marjańska Pań. Błogosławieństwo odbędzie się we wtorek, dnia 15. bm. o godz .5. popoł. w kaplicy św. Florjana i poświęcenie Sodalicji N. Sercu Jezusowemu, poczem zebranie miesięczne. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

prezes Tow. Kol. Fer.

Sokół Bydgosczz V. Okole — Wilcztk. Dnia 16. bm. zbiórka i zebranie plenarne w Domu Katolickim Miedza 2. Zebranie zarządu we wtorek, 15. bm. o godz .19. u druha Pokorskiego. Z powodu ważnych spraw, stawienie się wszystkich druhów jest konieczne.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie w czwartek, 17. bm. o godz. 8. w. w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

Sekcja dobroczynności. Zebranie sekcji dobroczynności odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 7 wieczorem w biurze parafjalnym przy kościele św. Trójcy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Ofiarni goście chętnie widziani.

Baczność Bracia Strzelcy! Strzelanie o premje honorowe Bractwa Strzeleckiego, o tarcz myśliwską i na tarcze pieniężne odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 16-tej.

„Monsalavat". W poniedziałek o 8 wieczorek koleżeński z muzyką itp. w lokalu p. Redląka, ul. Toruńska 184.

Powstańcy i Wojacy Szwederowo. Na skutek zarządzenia zarządu okręgowego, odbędzie się w czwartek. dnia 17. bm. nadzwyczajne zebranie o godzinie 7. wieczorem w lokalu drh. Koniecz-ki. Lenartowicza 3. Zarządy okręgowy i obwodowy przedstawią bardzo ważne sprawy. Członkowie stawią się punktualnie.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Nadzwyczajne zebranie odbedzie się w poniedziałek. 14 bm. o 7 w lokalu Patzera. Na porządku obrad m. i. sprawa 5-lecia. Zebranie zarządu o 6-tej. Wszyscy członkowie winni się na to zebranie punktualnie stawić. **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Harfa". Zebranie w niedzielę dnia 4 lipca i 4-tej po poł. w lokalu p. Tokarskiego przy ul. Senatorskiej. Celem rozwiązania towarzystwa uprasza się o komplet wszystkich członków.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
13. 6. 1 poł.	53,8	22,4	5	S. 6
13. 6. 9 wiecz	52,6	14,1	8	S. 5
12. 6. 7 rano	49,9	12,2	10	E. 2,7

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 16,6 **najwyższa** 22,5 **najniższa** 11,8 Wysokość opadu 2,4

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Wtorek 15. czerwca 1926 r.

WARSZAWA, fala 4.80.

16 — 17. Koncert popularny.

17 — 17.25 Pogawędka z działu „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw, — wygłosi prof. Uniw. Warsz. Henryk Mościcki, — redaktor „Przeglądu Bibljograficznego".

17,30 — 18,30. Koncert popularny.

18,30 — 18,55. Trzeci wykład z cyklu: „Najnowsza literatura polska" pt.: „Zadania i potrzeby naszej kultury literackiej i estetycznej" wygłosi p. Roman Zrębowicz.

19 — 19.25. Odczyt z działu: „Radjotechnika", — wygłosi red. Janusz Odyniec.

20 — 20.15. Komunikat rolniczy.

20.30 — 22. Koncert wieczorny. Udział biorą: p. Józef Turczyński (fortepjan), oraz powiekszona orkiestra P. R. pod dyr. prof. Józefa Ozimińskiego.

BERLIN 10 Kw. 504 m.

9,10 — 9,15. — 11.20 — 11,55 — 12.15—13.20—14.10 Komunikaty rynkowe, giełdowe, sygnały czasu.

10 — 11,50 i 14.30 — 14.45. Koncert.

14.45. Godzina książki.

16. Koncert radjo-orkiestry.

17. — 17,30. Koncert hotelu Adlon.

18. Radjo wykłady: 1) gospodarstwo. 2) krajoznawstwo.

20. „Od Offenbacha do Lehara". — Koncert.

Urzędowa Ceduła Giełdowa Giełdy drzewnej w Bydgoszczy

z dnia 10 czerwca 1926 roku
z zebrania giełdowego odbytego w Poznaniu.
za m^3 w złotych.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Sosn. bale angielskie u. s. IV kl.	—	za std. 438.85 341.30	—	—	franko wagon Gdańsk
Świerkowe bale ang.	—	za std. 155.90	—	—	
Sleepry 50/30/20	—	15.25 za szt.	—	—	
Kloce jesionowe dług. przec. 6 m., przec. ∅ 30 cm.	—	—	109,70	—	franko wagon gran. pol.-niem. lub Gdańsk
Deski i brusy dęb. tarcia 1922/3. luzem grub. 32, 52, 86 mm. przec. szer. 28 cm., prz. dł. 3,5 m.	—	—	146,30	—	fr. wagon st. załad. na Wołyniu
Deski i brusy dębowe 27, 40, 50, 80 mm. dług. od 3 m. wzwyż, szer. od 20 cm. wzwyż luzem	—	—	170,—	—	fr. wagon st. załad. Dobromil (Małopol)
Sosn. deski obrzynane II kl. grubości 33, 40, 50 mm., dł. 4—6 m.	—	—	95,—	—	fr. wagon Gdańsk
Sosnowy materjał tarty, blokowy, 80% I kl., bez III kl., grub. 20, 26, 42, 50, 65 mm. czysty suchy	—	—	158,45	—	fr. wagon granica
Sosnowe boczne deski bez sęka, luzem, grub. 13, 20, 30 mm czyste suche	—	—	170,65	—	jak wyżej
Sosnowe dłużyce, ∅ w czubie od 22 cm., dług. przec. 14/15 m., wodne z Małopolski	—	—	43,90	—	fr. tratwą Gdańsk

W poszukiwaniu:

Bale angielskie, francuskie, belgijskie. Sosnowe słupy telegraficzne, sosnowe kopalniaki, kloce olchy wodnej ∅ w czubie od 24/25 cm, bez sęka i rdzenia, zupełnie proste. Belki dębowe ciosane, przec. 40x40 cm. Ia, towar paryski.

W zaofiarowaniu:

Sosn. dłużyce na wodzie z Małopolski.

13. Państw. Loterja Klasowa

Ciągnienie III. kl. 16 i 17 czerwca.

Dla lepszej informacji nowszych klijentów

podaję, że posiadacze **losów klasy poprzedniej** płacą jak zwykle za 1/1 los 40 zł., 1/2 - 20 zł., 1/4 - 10 zł.

Tylko nowonabywcy

płacą za 1/1 los do III. kl. 120 zł., 1/2 los - 60 zł. i 1/4 los 30 zł., które są jeszcze do nabycia

wkolekturze **M. Rejewskiej**

Dworcowa 17 (13743

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 15. bm. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał przy ulicy **Unja Lubelska 1a** najwięcej dającemu za gotówkę:

5 stołów, 5 maszynek do karmelków. 1 piec żelazny, 1 kuchnię, 1 zegar, 1 barierę, biurka, regały, 1 maszynę do walcowania cukru, puszki blaszane i t. d. 13729

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa

W środę, **dnia 16 bm.** o godz. 12 w poł. przy ul. **Pomorskiej 32 a,** będę sprzedawał w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:

1 lampa gazowa, 1 szafa do rzeczy i 1 stół dębowy.

Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy. (13727

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“

Wróciłem

dr. med. S. Świątecki

lek. specj. chorób skórnych i wenerycznych

Przyjmyje od 9—12 i 4—6. Gdańska 159 III 13714

Żądajcie

na stacjach kolejowych

w kioskach Towarzystwa

Księgarni Kolej. „Ruch”

„Dziennik Bydgoski“

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Licytacja.

Dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 14-tej na składnicy kolejowo-celnej w **Miasteczku,** pow. wyrzyski, odbędzie się licytacja wymienionych niżej towarów pod warunkiem powrotnego wywozu ich za granicę przez nabywcę:

koło transmisyjne, zębate, nieobrobione, wagi 17,5 kg., koło transmisyjne, zębate, obrobione, wagi 7 kg., nity doszcorowane średnicy 12,6 m/m. wagi 1 kg., dno do kotła, żelazne nieobrobione, wagi 15,5 kg., nity żelazne, surowe, średnicy 10 m/m., wagi 1,5 kg., ziemniaki (sadzonki) wagi 25 kg.

Warunki kupna wywieszone będą w specjalnem ogłoszeniu w Urzędzie, które rozpatrywać można w czasie od 18. do 30-go czerwca b. r. (13721

Graniczny Urząd Celny Miasteczko.

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

!! Ważne dla panów !!

Specjalny zakład reparacji czyszczenia i prasowania wszelkiej garderoby męskiej. Ceny najniższe „Ekonomja“ ul. Dr. Emila Warmińskiego 15. (13225

Dzwona do kół

gięte i wycinane 1¾—4" sprychy dębowe i jes. materjał galicyjski, blochy jesionowe i bukowe, błotniki gięte, koła o giętych dzwonach. **Borowski, Nakło, gięcie drzewa** 13338

Bilansista

podejmuje się zestawiania bilansów, regulowania i rewizyj książek. Of. uprasza się do Dz. Bydg. pod nr. „105“. (13468

Gięte dzwona

do kół specj. jesionowe wyrabia i wysyła Zakład gięcia drzewa Jan Borowski, Nakło, Tel. 80, Skład w Bydgoszczy Herkules, Dworcowa 22. (13343

Przyjmuje

wszelkie prace ślusarskie, mechaniczne, wykonuje szybko i tanio. Woźniak, Ugory 30. (13739

Oprawę książek

po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Śniadeckich 41. (9027

SPRZEDAŻE

Wybór

20 gościńców, świeżo podanych z różnych okolic, moc gospodarstw rolnych do kupna i dzierżawy. Wielki wybór młynów, tartaki, kamienice, wile, interesa, mieszkania poleca i przyjmuje „Biuro Pogoń“ Dworcowa nr. 80 telefon nr. 1815.

Kamienice

Dom II-piętrowy z restauracją, dochód z lokatornego 300 zł., restauracja z mieszkaniem do objęcia. 20.000 zł. Wpłata do umowy. Dom I-piętrowy wtem 2 interesa, jeden z mieszkaniem do objęcia. 12.000 zł. Wpłata do umowy. Dom II-piętrowy z interesem 5.000 zł. Oraz wielki wybór interesów, will, poleca i przyjmuje „Biuro Pogoń“ Dworcowa 80, telefon nr. 1815

Gospodarstwo

100 mórg pszennej ziemi, w tem 18 łąki 13.000 zł., 80 mórg w tem 20 łąki inwentarz kompletny. Nowakowski Kaszubska 34 (F-2059)

Dom

trzypiętrowy narożnikowy w centrum Inowrocławia sprzedam zaraz za gotówkę wzgl. zamienię na gospodarstwo rolne. Zgłoszenia, J. Uliwiak, Inowrocław, ul. Zygmuntowska nr. 6 Telefon 190. (13658

Dom

położony przy głównej ulicy w Inowrocławiu z interesem sprzedam za gotówkę. Zgłoszenia J. Uliwiak, Inowrocław ul. Zygmuntowska nr. 6 telefon 190. (13654

Dom

2-piętrowy, 15 lokatorów, wpłata 8.000 do 10.000 zł. sprzedam. Szuchiewicz, Bernardyńska 10. 13343

Ślusarnia

30 lat istniejąca z powodu śmierci męża na sprzedaż Pomorska 58 ptr. prawo. (13544

Willa

12-o pokojowa w Toruniu w pobliżu strzelnicy wojskowej w pięknem zdrowem położeniu, z 2-ma budynkami gospodarczemi masywnej budowy, z 2 morgowym owocowo-warzywnym ogrodem, zaraz całkowite wolne, korzystnie na sprzedaż Zgłoszenia do Józefa Nowackiego. Toruń, Kopernika 22. (13681

Większą

ilość dobrych grabi po 1,00 zł. mam zaraz do oddania na dalszą sprzedaż. Paweł Strzelecki Lubawa — Pomorze, Rynek nr. 2. (13692

Pianino

(Hintze) na sprzedaż 6—8 wieczorem. Pomorska 58 II ptr. lewo F-2052

Pianina

okazyjnie na sprzedaż Centrala Pianin, Pomorska 10. (F-2051

Szewska

maszyna na sprzedaż, ul. Jagiellońska 4. (13732

Także na raty

żadna zwyżka cen. Zbyteczne meble przyjmuje jako wpłatę. Wielki wybór w wykwintnych i pojedynczych meblach. Dogodne warunki. Sypialki 300, 450 zł., jadalki 475. 675 zł., bufet 185, 250 275, 300, 375 zł., szafa do rzeczy 38, 42, 55, 65 zł szafonierka 45, 55, 65 zł., kuchnie 55, 120 zł., kanapy 42, 65, 85 zł. leżanka 42—75 zł., stoły 7—23 zł., krzesła 4—8 zł., łóżka 15—35 zł., materace 25 zł., spirale 15 zł, pierzyny 75 zł., fotel koszykowy 10 zł., dywan 95 złotych, fotel pluszowy 35 zł., regulator 28 zł., etażerka 32 zł., krzesła ogrodowe po 6 zł., wieszaki 2 50 zł., ramy do firan 1 zł., umywalki nocne stoliki, stoliki salonowe, maszyna do szycia, na sprzedaż Okole, Jasna 9. tylny dom ptr. lewo, 5 minut od dworca małej kolejki. (13737

Dziecięcy

sportowy wózek i ręczny wózek tanio na sprzedaż. Art Grottgera 5 II. na lewo. (13629

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, St. Dobrzyński. (1328

10 tokarń

pociągowych od $2^1/_2$ do $^1/_2$ metra, 1 heblarkę Zimmermana dwu-metrową, 2 shapingi skok 600 i 300 mm, 2 wiertarki, mało używane sprzeda korzystnie Inż Klotz, Bydgoszcz, Grodzka 30, tel. 1545. (13047

Pianino

używane sprzeda. O Majewski, ul. Pomorska 65. (13336

Fortepjan

w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zduny 5, parter lewo, oglądać od 10—12 i 4—6. (13555

Smoking

dobrze utrzymany na sprzedaż. Hetmańska 7, parter lewo. (13501

Żniwiarka

i słoma na sprzedaż Ostromecko, Wielka Kępa J. Dowmont. (F-2043

Sprzedam

2 rakiety tenisowe „Hansa“ po 80 zł. (cena w składzie 110 zł.), 1 ubranie surdutowe (Gehrock) za 50 zł. 1 damski płaszcz skórkowy dla samochodu cena podług ugody, 1 lormon srebrne z łańcuchem za 30 zł. (cena w składzie 75 zł.) Zgłosz. do składu W. Drzewiecki, ul. Długa nr. 13. (F-2040

Rower

damski z wolnym biegiem na sprzedaż. Pomorska 58 II ptr. lewo. F-2053

KUPNA

Poszukuję

10 wag. szalówki od 20 do 23 mm. 10 wag. kantówki od 10/13—16/16 do bieżącej dostawy Spiesz ne of. pod „2050“ do filji Dzien. Bydg. F-2050

Tatarkę

(grykę) kupuje, płaci ceny najwyższe. Elektryczna Kaszarnia i Śrutownia zboża, Toruń, ul. Kopernika 22. (13680

Poszukuje

się meble ogrodowe żelazne — 10 krzeseł, 3 stoły i 2 leżanki ogrodowe. Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko, tel. 1151-1137 13702

Gospodarstwo

z dobrą ziemią kupię za wpłatą 11 000 złotych osadnicy i agenci wykluczeni. Rzetelne zgłoszenia proszę podać do Dziennika Bydgoskiego pod „M. L. W.“ (13701

Willę

w Bydgoszczy z wygodami, ładnym ogrodem kupię wprost od właściciela przy wpłacie gotówką do 25.000 zł. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „Gotówka“. (F-2060

Żyto

pszenicę stale kupuję. Janeczek, handel mąki, ul. Grunwaldzka 110. (F-2057

Kupię

natychmiast jednokonną potrzebowaną dobrze utrzymaną bryczkę (samojazd) ewtl. kompletnie z uprzężą pp. Bliższych informacji Firma „Fortuna“ Piszczek — Tuchola. (13696

POSADY

Stenografji

wyucza listownie Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26 Żądajcie bezpłatnych prospektów. (13446

Gięcie drzewa

Poszukuję fachowca do kół, obręczy, mebli, transmisji i t. p. Posada stała, mieszk. Borowski, Nakło zakł. gięcia drzewa. (13303

Młodsza

dobra krojczyni na bieliznę damską i męską może się zaraz zgłosić. Rekord Bydgoszcz, ul. Długa 32. (13720

Służąca

w wieku 14—16 lat wiejska do lekkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Oferty pod „Wiejska“ do Dziennika Bydg. (13693

Mydlarza

dzielnego fachowca poszukuje się do nowotworzącej się fabryki mydeł leczniczych, ewentl. z kapitałem. Zgł. piśmienne do Dzien. Bydgosk. pod „Mydlarz“. (13712

Krawcowa

samodzielna może się zgłosić z podaniem pensji, przy wolnem utrzymaniu i nadesłaniem fotografji. Z Niedźwiedziński, Magazyn bławatów w Wyrzysku. (13711)

Potrzebna

zaraz dziewczyna do biura. Zgłaszać się Bydgoska Fabryka Parkietów, Maurycy L. Wilhouse, Bydgoszcz, Promenada 35. (F-2042

Od 1 lipca br. potrzebna

Gospodyni-Kucharka

znajomość dobrej kuchni, zaprawianie konserw i chów rasowego drobiu konieczne. Zgł z odpisami świadectw nadsyłać Aniela Łakińska, Nadborowo poczta Gorzyce pow. Żnin. F 2047

Gospodyni

samodzielnej godnej zaufania poszukuje samotny mężczyzna zaraz. Wiad. w Dzien. Bydg. (13705

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje St. Hamulski, Gdańska 40. (F-2061)

Bona

inteligetna z ukończoną szkołą freblowską do 2 dziewczynek od 1 lipca potrzebna. Zgłosz z fotografją i odpisami świadectw nadsyłać. Aniela Łakińska, Nadborowo poczta Gorzyce powiat Żnin. F-2048

Poszukuję

młodszego czeladnika piekarskiego od 12. 6 B. Nowak, Trzeciwnica p. Nakło. (F 1930

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Dworcowa 31 a. 13389

Poszukuję

domokrążnych. Zarobek miesięczny 250—300 zł. Mazurek, Bydgoszcz, Chrobrego 13 Na odpowiedź znaczek dołączyć. (13616

Poszukuję

się od 15. V. lub 1. VI. do 3 dzieci — 2-7 lat — panienki z lepszego domu z skromnemi wymaganiami. Zgłosz. z odpisem świadectw i fotografją oraz podaniem pretensji przyjmuje Niezgodzki, Nowe (Pom) Sądowa 7. (13607

Gospodyni

znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskim i miejskiem poszukuje posady, miejscowość obojętna. Róża Szczecinówna, Grudziądz, ulica Sobieskiego 10. (13691

Gospodyni

w średnim wieku dobrze znająca się w kuchni i z zaprawianiem z dobremi świadectwami poszukuje posady w Hotelu lub restauracji Zgł. pod „R. S.“ do Dziennika Bydgoskiego (13689

Ekspedjentka

poszukuje posady, najchętniej w branży obuwia. Łask. oferty pod „Ekspedjentka“ do Dzien. Bydg. F-1996

Ślusarz

poszukuje posady za kaucją 1000 zł. Edward Ruciński, Osowa Góra (13462

Sierota

z 4-letnią praktyką biurową pisząca biegle na maszynie przyjmie posadę najchętniej u adwokata. Miejscowość obojętna. Of. pod „Sierota“ do Dzien. Bydg. (13684

DZIERŻAWY

Młyn

motorowy do wydzierżawienia, przemiał 80 ctr. Potrzeba 4000 zł. Osobiste zgłoszenia. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (F-2018

Poszukuję

budynku fabrycznego do wynajęcia. Litewska nr. 1 (13695

Poszukuję

większych ubikacji nadających się na warsztat stolarski, w związku ze składnicą do drzewa. Of. pod „Warsztat stolarski“ do Dzien. Bydg. (13685

2 Ubikacje

przy ul. Dworcowej do wynajęcia na gabinet lekarski, biuro lub szwalnie. Zgłosz. pod „Gabinet“ do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. F-2058

Wydzierżawię

lub sprzedam dobrze zaprowadzony skład opału i przedsiębiorstwo przewozowe wraz z domem mieszkalnym w Toruniu przy dworcu. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń. (13682

MIESZKANIA

Zamienię

4-pokojowe mieszkanie komfortowe na 2 pokojowe. Warunki do omówienia. Adres w Dz. Bydg. (13687

Letnisko

dla 16-letniego gimnazjasty najchętniej u nauczyciela na 5—6 tygodni, gdzieby miał towarzystwo 1—2 rówieśników, poszukuję. Zgłosz. z podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „Gimnazjasta“. (F-2019

Mieszkanie

6 pokoi, umeblowane do wydzierżawienia lub oddania z meblami lub bez mebli. Informacje udziela Dydyńska, ulica Promenada 42 III. p. 13741

Mieszkanie

pokój z kuchnią i meblami zaraz odstąpię. Wiadomość, Żurawski, Sobieskiego 5. (13726

Mieszkanie

3 do 4 pokojowe od gospodarza lub za zgodą poszukuję na warunkach według ugody. Zawadzki fabryka stempli, ulica Pomorska 13. (13531

Wdowa

poszukuje mieszkania za obsługę przy kuchni lub portjerkę. Zgłosz. Sienkiewicza nr. 55, W. Pstajek. (13694

POKOJE

Stancja

dla uczni gimnazjalnych w domu obywatelskim, opieka troskliwa, odżywianie dobre, blisko szkół. Cieszkowskiego nr. 2, I. ptr. (F 2013

Pokój

umeblowany dla pań do wynajęcia. Hetmańska 7, part. lewo. (13500

1—2 pokoje

frontowe do wynajęcia. Słowackiego 2, I ptr. F-2049

Przyjmę

na stancję blisko szkół gimnazjastów z dobrej rodziny, nadzór w lekcjach, opieka troskliwa Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (13746

Pokój

umeblow. zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I. p. prawo. (F-1927

Krawcowa

poszukuje próżnego pokoju, urządzenie gazowe w pobliżu ul. Dworcowej. Zgł. pod „E. B.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2045

Pokój

umebl. od 1. 7. do wynajęcia. Chrobrego 18 I ptr. (13734

2 pokoje

umebl. do wynajęcia. Sienkiewicza 27 II ptr. prawo. (13703

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Wileńska nr. 8 II ptr. lewo. (13735

Pokój

umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 ptr. (13688

Pokój

umebl. słoneczny frontowy z elektr. oświetl. zaraz lub od 1. 7. tanio do wynajęcia. Sienkiewicza 43 III ptr. lewo. F-2046

Pokój

dla 1 lub 2 panów z utrzymaniem lub bez z osobnem wejściem do wynajęcia. Wileńska 13 II ptr. (F-2044

Pokój

i kuchnia z meblami korzystnie do oddania. Adr. wskaże Dz. Bydg. (13731

Pokój

umebl. do wynajęcia Paderewskiego 7 parter lewo. (13724

Pokój

umebl. do wynajęcia za 18 zł. miesięcznie. Plac Poznański 14 II ptr. (13722

2 pokoje

elegancko umebl. zaraz do wynajęcia. H. Kolasińska, Orła 4. (13740

Pokój

umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 6 I ptr. lewo. (F 2054

Potrzebni

starsi chłopcy do sprzedawania lodów, kaucja 30 zł. Wiadomość, ulica Toruńska 181. (13715

2 pokoje

frontowe, umeblowane zaraz do wynajęcia, ul. Długosza 14, part. pr. 13736

2 pokoje

umeblowane z używaniem kuchni, łazienki dla małżeństwa do wynajęcia, ul. Gdańska 41 II. ptr. prawo (13704)

Pokoje umebl.

z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez zaraz oddam. Świętojańska nr. 16. Czerwińska. F-2056

Pokoju

umeblowanego z oddzielnem wejściem w centrum miasta poszukuje od 1 lipca. Oferty pod „Współpracownik“ do Dzien. Bydg. (13725

Korepetytor

W zamian ze pobyt na wsi w czasie wakacji, podejmuję się przygotować do gimnazjum jednego lub dwóch uczniów, ewentualnie uczennice. Zgłoszenia pod „AS.“ do Dzien. Bydg. 13704

Letnisko

pod Bydgoszczą, dom obywatelski doskonałe utrzymanie, park, las. Wiadomość od godziny 3—4 ul. Chrobrego 13, Tekla Nałęcz-Swaryczowska. (F 2041

Pokój

umebl. do wynajęcia. Hetmańska 31 I ptr.

Pokój

do wynajęcia dla pana lub pani. Kujawska 93 ptr. prawo, (13723

Pokój

umebl. słoneczny, stancja dla uczni. Cieszkowskiego 4 I ptr. (F-2055

ROZMAITOŚCI

Nowoobjęte!

Obiady domowe z wyborowej prowizji na maśle od 80 gr. Proszę się przekonać. Gimnazjalna 2. (13224

Przystojny

mężczyzna lat 32 nadzwyczaj miły charakter poszukuje równo miłej przyjaciółki finansowo niezależnej. Oferty pod „Przedsiębiorca“ do Dz Bydg. (13745

Wdowiec

lat 42, sympatyczny z inteligentnej rodziny pragnie zapoznać pannę lub wdówkę, której zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem. Łaskawe oferty z dołączeniem fotografji, którą się pod słowem honoru zwraca proszę nadesłać pod „Wdowiec 42“ do Dzien. Bydg. (13742

Kawaler

państwowy urzędnik etatowy, Wielkopolanin, brunet, lat 28, ma szkoły już poza sobą, przystojny, sympatyczny, dobry katolik, posiadający obecnie 10 tys. zł, a od rodziców dostanie także majątek, z powodu braku większej znajomości poszukuje na tej drodze żony. Panie inteligentne, religijne i gospodarne w wieku do 25 lat, posiadające własne większe gospodarstwo lub dobry interes, raczą swe oferty możliwie z fotografją swoją złożyć do Dz Bydg. pod „Urzędnik“. Rzecz traktuje się honorowo. (13128

Zgubiłem

książeczkę wojskową. Unieważniam ją. Gielas Witold. 13642

Zgubiono

kompletne koło samochodowe na przestrzeni Bydgoszcz-Osielsko. Zgł do Dziennika Bydgoskie pod „Nr. 201“. (13728

Dziecko

z majątkiem albo na wychowanie przyjmie zaraz. Adres wskaże Dziennik Bydg. (13690

Obelgę

wyrządzoną panu Gottfriedowi Bachmanow. z Trzemiętówka niniejszem cofam. Teske. 13697

Obelgę

rzuconą w dniu 25/5 26. na zamężną panią Martę Sroczyńskiej, ul. Stawowa nr. 13 z żalem cofam. Frieda Klebs, ul. Strzelecka 3. (13719

Obelgę

rzuconą w dniu 1. 6. 26 na pana Michała Grygorczuka, ul. Orła nr. 42 z żalem odwołuję i Go przepraszam. Wilhelmina Blaumann, ul. Orła 47. (13720

Obelgę

rzuconą w dniu 25/5 1926 na p-nę Friedę Klebs ul. Strzelecka nr. 3 z żalem odwołuję. Marta Sroczyńska, ul. Stawowa 13. (13717

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **lipiec 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za lipiec 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **lipiec 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za lipiec 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....